Gazeta Współczesna
DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1
Nr 9 (12 160)
Cena 400 zł

PONIEDZIAŁEK,
14 STYCZNIA 1991 r.
Hilarego, Feliksa

To tylko kilkadziesiąt kilometrów od nas

Jedno słowo: LITWA

Te wiadomości odbierane są ze ściśniętym sercem. Niedaleko stąd, na ziemi dla wielu nas bliskiej, dzieje się dramat. Trudno — z uwagi na rytm produkcji „Gazety" — dostarczyć Czytelnikom najświeższe dane. Ale i te, które podajemy mówią wiele. Jesteśmy więc obserwatorami historii. Niestety — tej, którą znaczy się krzyżami. Dzieje się ona wśród ludzi nam bardzo bliskich i na ziemi tak nieodległej.

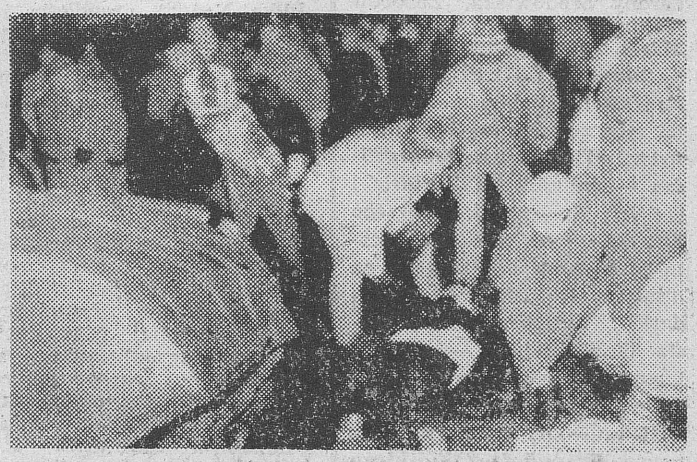

Jedna z ofiar przejechania przez radziecki czołg podczas szturmu na wileńską stację TV.

Radzieckie czołgi w chmurach gazu łzawiącego podczas ataku na stację TV zablokowaną przez barykady i gęsty szpaler obrońców.

Wszystko wskazywało na to, że noc z soboty na niedzielę przyniesie normalizację napiętej sytuacji w stolicy Litwy — Wilnie. Stało się inaczej... Ok. godz. 1.30 ulicami miasta zaczęły jeździć radzieckie czołgi. O godz. 2.00 słychać już było strzały z broni ciężkokalibrowej (transportery opancerzone i czołgi). Odgłosy strzelaniny dochodziły z rejonu wieży telewizyjnej. W tym samym czasie telewizja litewska pokazywała tłum przed parlamentem: ludzie modlili się i płakali... O godz. 2.20 kamery pokazały komandosów idących po korytarzach telewizji. Spiker poinformował, że pracownicy stacji zabarykadowali się w swoich miejscach pracy, a przekaz będzie trwał „do końca". Po dwóch minutach transmisja została przerwana. Po kilku sekundach zamilkło również radio.

Największą liczbę ofiar zanotowano w stacji przekaźnikowej RTV znajdującej się na Małym Wzgórzu. Do szturmu przystąpiło około 20 wozów opancerzonych oraz kilkanaście ciężkich czołgów typu T-72. Była 2.15 w nocy. Naprzeciw czołgom stanął zwarty tłum Litwinów liczący około 1000 osób. Przez kilka minut komandosi znajdujący się na czołgach silnymi reflektorami oświetlali tłum 25-letni student chemii **Aunas Romanavicus** powiedział: „Nagle zaczęli strzelać z karabinów do nas, by torować sobie drogę. Wieża radiowo-telewizyjna została bardzo szybko zdobyta, ale pomimo to tłum broniących Litwinów nie stopniał. Karetki zaczęły odwozić rannych do szpitali. Z niektórych czołgów, co jakiś czas oddawano strzały ślepymi nabojami dla zastraszenia pozostających tam osób. Z głośników rozpoczęto nadawać przemówienie promoskiewskiego I sekretarza komunistycznej partii Litwy **Mikolasa Burutkaviciusa**, który powiedział: „Rozejdźcie się, nie obawiajcie się. Władza jest w rękach nadziei". 10-tysięczny tłum spędził całą noc pod gmachem parlamentu obawiając się ataku oddziałów armii radzieckiej.

Ciąg dalszy na str. 2

Wielka niewiadoma jeszcze przed nami

Komu „GW"?

SZARPANA agonia części załóg demontowanej RSW dobiega końca. Dziennikarze białostockiej popołudniówki skaczą do góry *z radości* (vide: Kurier Podlaski z dnia 8.01.br.). Gratulujemy, choć zgadzamy się w zupełności z potencjalną waydykową konkurentką, Bożeną M. — „Cóż po tytule, skoro pusto w szkatule". No, ale to kłopot kurierowy, my mamy swoje.

Komu przypadnie **„Gazeta Współczesna"** — najpoważniejszy dziennik w regionie północno-wschodnim? Dziennik, który ma najwyższe nakłady, najkrytyczniejszych i najliczniejszych czytelników, największe zyski. W ostatnim miesiącu — 120 mln zł. Tłusty kąsek, żeby nie wiem jak wybrzydzać.

Do czasopisma **„Szachy"** ustawił się **Polski Związek Szachowy.** Da zań 1 mln zł (!?); do **„Taternika"** jest dwóch chętnych, ale najwięk-

Ciąg dalszy na str. 2

Spółdzielnia Pracy „WSPÓŁCZESNA"
w Białymstoku
POSZUKUJE

osób prywatnych, instytucji, przedsiębiorstw oraz innych podmiotów gospodarczych gotowych we współpracy z nami

stanąć do PRZETARGU
o „GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ"

Chcemy wspólnymi siłami wydawać dziennik autentycznie niezależny.
Prosimy o kontakt:
Redakcja „Gazety Współczesnej",
ul. Suraska 1,
15-950 Białystok,
tel. 277-10, 299-35.

Tylko ogłoszenie
w „Gazecie Współczesnej"
gwarantuje sukces

Najwyższe nakłady — najniższe zwroty

Biuro Ogłoszeń „GW"
tam gdzie zawsze
Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16
oraz w oddziałach w Łomży
i Suwałkach

Sejm powołał rząd

W sobotę, po dniu debaty w sprawie składu i programu prac, Sejm powołał rząd. Za przyjęciem uchwały głosowało 272 posłów, przeciw — 4, wstrzymało się od głosu 62.

Sejm powołał: **Leszka Balcerowicza** — na wiceprezesa Rady Ministrów i ministra Finansów; **Michała Boniego** — na ministra Pracy i Polityki Socjalnej; **Wiesława Chrzanowskiego** — na stanowisko ministra Sprawiedliwości; **Jerzego Eysymontta** — na ministra-kierownika Centralnego Urzędu Planowania; **Adama Glapińskiego** — na ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa; **Ro-**

Ciąg dalszy na str. 2

Odliczanie nad Zatoką

Po trzydniowej debacie nazwanej przez prezydenta Busha „historyczną". Kongres USA upoważnił go w sobotę wieczorem do użycia siły zbrojnej przeciwko Irakowi jeśli ten nie wycofa swych wojsk z Kuwejtu przed północą 15 bm.

Na konferencji prasowej zwołanej natychmiast po głosowaniach w Kongresie, Bush oświadczył, że wojna nadal nie jest nieuchronna. Wyraził nadzieję, że Saddam Husajn zrozumie teraz, iż ma przeciwko sobie „determinację narodu amerykańskiego", i wycofa się bez walki.

Ciąg dalszy na str. 2

Wódka droższa

Ministerstwo Finansów informuje, że z dniem 14 stycznia br. zostają podwyższone ceny detaliczne wyrobów spirytusowych produkcji krajowej średnio o 40 proc.

Od poniedziałku cena 0,5 litra na przykład wódki czystej stołowej będzie wynosiła 30.500 zł (dotychczas 21.600 zł), wódki wyborowej 40-procentowej 34.000 zł (dotychczas 24.300 zł), a extra żytniej 32.500 zł (dotychczas 23.300 zł).

Urzędowe ceny detaliczne wyrobów spirytusowych nie ulegały zmianie od 15 stycznia ub.r. Przy stałym nominalnym wzroście płac nastąpiło zatem znaczne relatywne potanienie tych wyrobów. Zachwiane zostały również poważnie relacje między cenami wyrobów spirytusowych i innych napojów alkoholowych, takich jak piwo i wino. W efekcie wzrasta spożycie tych wyrobów.

W tej sytuacji wprowadzenie podwyżki cen jest konieczne. (PAP)

NA DROGACH

Drugi w tym roku weekend sobotnio-niedzielny był także tragiczny. W **Węgorzewie**, na ul. Wojska Polskiego, jadący z nadmierną szybkością kierowca „trabanta" potrącił 82-letnią staruszkę. Kobieta zmarła w drodze do szpitala.

Nie opodal **Krywlan** wpadł w poślizg i wywrócił się do rowu ciągnik z przyczepą. 30-letni traktorzysta **Jan M.** z Sejn został śmiertelnie przygnieciony.

W śródmieściu **Białegostoku** na skrzyżowaniu ulic Skłodowskiej i Legionowej, fiat 125 kierowany przez **Macieja W.** wymusił pierw-

EKSPRESEM

szeństwo przejazdu i zderzył się z „żukiem". Trzy osoby, łącznie z winowajcą, odniosły ciężkie obrażenia.

Na trasie **Oleksin — Widźgowo** (gmina Brańsk) jadący z nadmierną prędkością autobus PKS z Siemiatycz nie utrzymał się na łuku — zjechał do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca **Waldemar K.** zginął na miejscu, a jedna pasażerka odniosła obrażenia. W **Suchowoli** zaś na ul. Białostockiej fiat 126 zjechał na lewą stronę i uderzył w płot. Okazało się iż kierowca dostał ataku serca i zmarł w wozie.

ROZBOJE

Na dworcu PKP w **Bielsku Podlaskim** pięciu oprychów zaatakowało **Mirosława I.** Pobili go i zrabowali portfel z 70 tys. zł. Policji ujęła jednego z bandytów.

Bez skrupułów zachowali się sprawcy napadu na niewidomego inwalidę na Al. Piłsudskiego w **Białymstoku.** Wykorzystując kalectwo — obrabowali człowieka. Zabrali m.in. zegarek. Także przy ul. Szpitalnej kilku „gierojów" obezwładniło kobietę gazem i zabrało jej torbę ze sporą kwotą pieniędzy.

POGODA

Dziś — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maks. -2—4 st. C, min. -6—12. Wiatr słaby płn.-zach.

Jutro — Bez opadów. Temperatura maks. —5, min. —15.

Wczoraj na autogiełdach

Bardzo dużo pojazdów, szczególnie ład, wyraźny wzrost cen, mało kupujących — tak można scharakteryzować niedzielną białostocką giełdę samochodową. Klienci byli na wagę... złotówki.

A oto niektóre wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu:

FIAT 126p (1991) 30,5—31 mln zł, (1990) 26,5—30 mln zł, (1989) BIS — 24,9 mln zł; grudzień — 24,5 mln zł; 23,5—28 mln zł, (1988) BIS — 26 mln zł, 19,2—22 mln zł, (1987) 17,5—21 mln zł, (1988) 15,8—16,7 mln zł, (1985) 12 mln zł (1984) 11—12 mln zł, (1983) 9,2 11,5 mln zł, (1982) 8,5 mln zł, (1981) 7,8—10,5 mln zł, (1980) 5,5—8 mln zł, (1979) 6—8 mln zł;

FIAT 125p (1991) 48 mln zł (1990) 36—45 mln zł, (1989) 34 mln zł, (1988) 26—35 mln zł, (1987) 26—28 mln zł, (1986) 20 26 mln zł, (1984) 13—16,5 mln zł, (1983) 14 mln zł, (1982) 12,5 mln zł, (1981) 9—10,9 mln zł, (1980) 10—11,8 mln zł, (1979) 5,8 mln zł, (1977) 6,2 mln zł;

POLONEZ (1991) 60 mln zł, (1990) 41—52 mln zł, (1989) 38—57 mln zł, (1988) 38—47 mln zł, (1987) 31 36 mln zł, (1986) 27—33 mln zł, (1985) 20,5—30 mln zł, (1984) 21—25 mln zł, (1983) 16—17,5—18 23 mln zł, (1982) 17 mln zł, (1981) 17 mln zł, (1980) 12 21 mln zł, (1979) 23 mln zł;

ŁADA (1990) 52 mln zł, (1989) z grudnia 49 mln zł, 4,5 tys. dol., 42—45 mln zł (1988) 39—42 mln zł, (1984) 18 mln zł, (cło i podatek opłacone), (1981) 15—18 mln zł, (1977) 14 mln zł;

MOSKWICZ (1991) 53 mln zł, (1990) 47—52 mln zł

SAMARA (1991 FIWN) 65,5 mln zł, (1987) 37—39 mln zł.

SPUTNIK (1989 47 mln zł, (1987) 37 mln zł.

TAVRIA ZAZ (Zaporożec), (1990) 32 mln zł

WOŁGA (1978) 22 mln zł, (1971) 10 mln zł.

SYRENA (1981) 4,3 mln zł.

NYSA (1977) 12 mln zł, (1976) 12 mln zł,

STAR (1989 wywrotka) 80 mln zł.

TARPAN (1989) 23,5 mln z (1983) 9 mln zł.

ŻUK (1989, składak) 28 mln zł, (1988 składak) 19 mln zł, (1985) 22 mln zł (1984) 17,5 mln zł, (1981) 15 mln zł, (1979) 12,5 mln zł (1978) 10—16 mln zł, (1975) 8,5 mln zł.

(h)

Jedno słowo: LITWA

Ciąg dalszy ze str. 1

— ● —

W niedzielę podano, że w nocy zginęło 13 osób, a 127 zostało rannych.

— ● —

Agencja TASS podała w niedzielę rano o wprowadzeniu godziny policyjnej na obszarze Wilna i Kowna, która miałaby obowiązywać od 10 wieczorem do 6 rano. Zajęta przez oddziały radzieckie rozgłośnia radiowa w Wilnie poinformowała, że godzinę policyjną wprowadzono na prośbę „Komitetu Ocalenia Narodowego".

Komitet ten został utworzony w piątek z inicjatywy promoskiewskich komunistów na Litwie.

Tymczasem rozgłośnia radiowa w Kownie nadała w wielu językach apele do wszystkich ludzi dobrej woli na świecie, aby udzielili pomocy Litwie. W apelu do narodów Związku Radzieckiego podkreśla się, że wydarzenia do jakich doszło minionej nocy w Wilnie są tragedią nie tylko dla Litwy, ale także „dla was wszystkich".

Rząd Litwy — jak podało radio litewskie — nie przerywa pracy. Wszystkie organa władzy wykonawczej zobowiązane są wykonywać polecenia tylko tego rządu. Wszelki inny rząd na Litwie będzie nielegalny i jego polecenia nie będą miały żadnej mocy wiążącej dla obywateli Litwy. Na wszelki wypadek przewiduje się powołanie rządu na uchodźstwie.

— ● —

Litewska agencja prasowa ELTA przekazała w niedzielę w południe następującą depeszę:

W związku z tym, iż przemocą i innymi bezprawnymi metodami utrudniona została działalność prawowicie obranego parlamentu i rządu Litwy, Rada Najwyższa Republiki Litewskiej podjęła ustawę o utworzeniu emigracyjnego rządu litewskiego. Będzie nim kierował minister spraw zagranicznych **Algirdas Saudargas.** Emigracyjny rząd litewski uzyska uprawnienia w wypadku, gdyby legalny rząd na terytorium Litwy nie mógł funkcjonować.

— ● —

Decyzją „Sajudisu" od poniedziałku na całym terytorium Litwy ogłasza się powszechny strajk polityczny. Przerwą pracę wszystkie zakłady i instytucje z wyjątkiem zakładów służby zdrowia i sklepów spożywczych. Strajk odbędzie się pod hasłem: żądamy wstrzymania działań armii okupacyjnej na terenie Litwy.

— ● —

Na mocy decyzji Rady Najwyższej Litwy dni: 13, 14 i 15 stycznia ogłoszono dniami żałoby.

— ● —

Na Litwę przybyła komisja Rady Federacji ZSRR. W jej skład wchodzą członkowie rady federacji **Boris Olejnik, Lewon Terakopian** i **Nikołaj Dementej.**

— ● —

Rada Najwyższa Litwy powołała tymczasowe Kierownictwo ds. Obrony Republiki, kierowane przez **Vytautasa Landsbergisa.** Będzie ono kierowało fizycznymi, politycznymi informacyjnymi i innymi działaniami obronnymi, dopóki nie zostanie położony kres napaści Związku Radzieckiego i wojnie przeciwko Litwie.

— ● —

Rada Najwyższa Litwy uchwaliła odezwę do państw świata, w której stwierdza się, że Związek Radziecki rozpoczął przeciwko Litwie niewypowiedzianą wojnę. Giną ludzie. Powstała groźba obalenia prawowicie obranej władzy. „My, posłowie do Rady Najwyższej, zwracamy się do państw świata z prośbą o uznanie, że Związek Radziecki napadł na drugie państwo — suwerenną republikę radziecką.

— ● —

Po ataku komandosów radzieckich wileńskie radio i telewizja nie prowadzą transmisji. Działa zapasowa rozgłośnia radiowa w Kownie.

Dziesiątki tysięcy ludzi wznosiły barykady z autokarów, ciężarówek, słupów żelbetowych przy gmachu Rady Najwyższej Litwy. Litwa będzie się bronić!

WIDZIANE Z ZACHODU

Stasys Lozoraitis, charge d'affaires Litwy w Stanach Zjednoczonych i w Watykanie, oświadczył w Waszyngtonie w niedzielę, że powściągliwość Zachodu wobec radzieckich posunięć w republikach nadbałtyckich „ośmiela konserwatystów i koła wojskowe ZSRR" do użycia siły na Litwie.

W rozmowie z PAP Lozoraitis wyraził zadowolenie z rezolucji Senatu USA, wzywającej Michaiła Gorbaczowa do zaniechania „taktyki przymusu" wobec republik nadbałtyckich, ale dodał: „Rzecz w tym, że czas różnych rezolucji i słów już minął i trzeba znaleźć jakiś sposób, żeby przeszkodzić Gorbaczowowi".

„Zachód popełnił wielki błąd, nie udzielając poparcia ruchom demokratycznym w republikach bałtyckich" — powiedział Lozoraitis.

Lozoraitis oświadczył, że ze wzruszeniem przyjął słowa solidarności i niepokoju z powodu wydarzeń na Litwie od ambasadora RP w USA **Kazimierza Dziewanowskiego.**

MOSKIEWSKA WERSJA WYDARZEŃ

Co najmniej 10 osób zginęło, a około 130 odniosło obrażenia — oświadczył w telewizyjnym programie informacyjnym „Wriemja" minister spraw wewnętrznych ZSRR, **Boris Pugo.** Zapowiedział on, że zostanie przeprowadzone szczegółowe śledztwo w tej sprawie.

Według B. Pugo Komitet Ocalenia Narodowego (który składa się głównie z przedstawicieli promoskiewskiej Komunistycznej Partii Litwy) „zwrócił się do armii z prośbą o wsparcie. Takiego poparcia udzielono, ale niestety zaczęli strzelać ci, którzy się bronili". (PAP — TASS)

CZY PRZYGOTOWANIA DO SZTURMU

Jak poinformował o godz. 20 czasu warszawskiego moskiewskiego korespondenta PAP wysłannik amerykańskiej sieci telewizyjnej w Wilnie, wojsko usuwa z ulic miasta przylegających do parlamentu samochody prywatne. Przez megafony powtarza się, że od 22 obowiązuje godzina milicyjna. Korespondentów zagranicznych obowiązuje zakaz korzystania z kamer telewizyjnych i magnetofonów. (PAP)

Taka była sytuacja, gdy zamykaliśmy numer. Zdajemy sobie sprawę, że być może rano Czytelnicy będą znać już i inne szczegóły. Sytuacja jest zmienna. (red.)

Sejm powołał rząd

Ciąg dalszy ze str. 1

berta Głębockiego — na ministra Edukacji Narodowej; **Piotra Kołodziejczyka** — na ministra Obrony Narodowej; **Dariusza Ledworowskiego** — na ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą; **Janusza Lewandowskiego** — na ministra Przekształceń Własnościowych; **Henryka Majewskiego** — na ministra Spraw Wewnętrznych; **Macieja Nowickiego** — na ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa; **Marka Rostworowskiego** — na ministra Kultury i Sztuki; **Krzysztofa Skubiszewskiego** — na ministra Spraw Zagranicznych; **Władysława Sidorowicza** — na ministra Zdrowia i Opieki Społecznej; **Jerzego Ślezaka** — na ministra Łączności; **Adama Tańskiego** — na ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej; **Ewarysta Waligórskiego** — na ministra Transportu i Gospodarki Morskiej; **Andrzeja Zawiślaka** — na ministra Przemysłu; **Krzysztofa Żabińskiego** — na ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów.

Komu „GW"?..

Ciąg dalszy ze str. 1

sze szanse ma **Polski Związek Alpinizmu.**

O **„Ekspres Wieczorny"** walczyły: **Fundacja Prasowa Solidarności** oraz... **Zjednoczenie Przedsiębiorstw Rozrywkowych.**

— Chcemy zachować niezależność pisma, dać satysfakcję dziennikarzom — powiedział dyrektor od salonów gry, miasteczek i cyrków. A ma zamiar oprócz „Wieczornego" stworzyć **„Ekspres Poranny"** i reaktywować **„Kulisy".** Chce zapewne prześcignąć mistrza Urbana w epatowaniu publiczności lubiącej zapachy od (pardon!) — wychodka. W piątek poinformowano, że „Ekspres" otrzyma „Solidarność". Zapowiada się, że większość zespołu porzucając pismo będzie wydawała „Ekspres Poranny".

Popularna wśród kibiców **„Piłka Nożna"** przypadła już w udziale **Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej** — jak ktoś skomentował — za kwotę, którą się wypłaca za jedną nogę piłkarza.

A teraz „Gazeta". Już w przedbiegach, w ub.r. odpadli dwaj białostoccy biznesmeni. W tym roku — także w wolną sobotę — krążyły tajemnicze osoby po korytarzach, rozpytując o budynki, dyrektora X, redaktorów: T., S., W., Z., a nawet najżyczliwszego wszystkim ludziom na całym świecie red. C. i nie ustępującego mu w otwarciu na ludzi red. D.

Plotka głosi, że aktualnie najstarsza historycznie w Polsce partia ma już na zakup „GW" — 1,5 mld zł. PAP doniosła, że wyceniono nas na 2 mld zł. Inni — też z dobrej woli donieśli, że miejscowy związek zawodowy dostał przelew w wysokości zbliżonej do wyceny naszego dziennika.

W kolejce stoi sam prezydent, nie odżegnuje się wojewoda. Odradzał się z popiołów mityczny Fenix, odrodzi się województwo z Pogonią na czele?

Gdybyśmy słuchali podszeptów, wpadlibyśmy w zbyt radosny nastrój.

Wielki bochen chleba na powitanie mocodawcy wręczać będzie mecenas H. spełniający obywatelski obowiązek wobec siebie i Palestry.

Ale „Gazeta" ma być nadal ważnym elementem komunikowania się społecznego, bez względu na to, kto będzie jej właścicielem.

Wszystkich tych, którzy chcieliby widzieć naszą „Gazetę" w jakiejś zależności od politycznego dysponenta (którego przed rokiem udało się nam całkowicie pozbyć) odsyłamy do redakcyjnego telefonu. W czwartek i piątek nasza spółdzielnia, grupująca większość zespołu, ogłosiła chęć startu do przetargu o tytuł „GW". Przez dwa dni nie milkły telefony. Pozwolą jednak Czytelnicy, iż znaczących ofert nie ujawnimy, choć jest ich wcale, wcale... Wzruszyły nas telefony od ludzi, którzy — jak emeryt z Białegostoku — chcą swoje oszczędności (1 mln zł) ofiarować zespołowi, by ratować niezależność „Gazety". Dziękujemy za te szlachetne intencje. Liczyć się będzie każdy grosz, choć mamy nadzieję, że po uzyskaniu tytułu, każdy z Czytelników będzie mógł wykupić akcje „Gazety". Póki co ponawiamy ofertę do wszystkich, którzy chcą robić interesy z „Gazetą".

Do spraw związanych z przyszłością „Gazety" będziemy jeszcze nieraz wracać. W najbliższym czasie spodziewamy się wypowiedzi na ten temat likwidatora Białostockiego Wydawnictwa Prasowego, mec. Zbigniewa T. Horbaczewskiego. (red.)

Odliczanie nad Zatoką

Ciąg dalszy ze str. 1

Bush nadal „nie wie, co uczyni o północy 15 stycznia", ale wie już, że w razie uporu Saddama Husajna akcja zbrojna nastąpi „raczej prędzej niż później, gdyż trzeba zapobiec przedłużaniu się trudności gospodarczych państw dotkniętych skutkami kryzysu w Zatoce Perskiej i dalszemu niszczeniu Kuwejtu".

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych **Javier Perez de Cuellar** udał się na rozmowy z prezydentem Iraku **Saddamem Husajnem.**

De Cuellar powiedział po przylocie do Bagdadu, że nie ma w zanadrzu żadnej szczególnej propozycji do zaoferowania i ma zamiar ponowienia propozycji wysłania sił ONZ do utrzymania pokoju, które nadzorowałyby wycofanie ponad milionowej armii rozmieszczonej po obu stronach granicy. (PAP)

Dramat Litwy

Wydarzenia na Litwie szerokim echem odbiły się w regionie północno-wschodnim. Otrzymaliśmy oświadczenia środowisk i partii politycznych.

Oto przegląd relacji naszych korespondentów.

Z niemałymi trudnościami udało się nam w niedzielę skontaktować z mieszkańcami **Wilna.** Niestety, w przekazanych nam wiadomościach nie ma nawet cienia optymizmu.

Wilno pozbawione jest prasy, ukazuje się tylko, drukowana w podziemiu, „Wolna Litwa", która błyskawicznie rozchodzi się wśród mieszkańców. W poniedziałek Polacy na Litwie mieli obejrzeć pierwszą „własną" audycję telewizyjną, zatytułowaną „7 minut". Miała ona ukazywać się cyklicznie, ale w sytuacji gdy czerwonoarmiści zajęli gmach TV — będzie to chyba niemożliwe.

Niesamowity tłok panuje w **kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Cały czas trwają modły o pokój i wolność dla Litwy.** (kłos)

☆

Uzyskaliśmy także wypowiedzi mieszkańców Łomży o sytuacji na Litwie.

Jacek Goworowski: — Szok i oburzenie. Nam Polakom nie wolno jednak tylko współczuć najbliższym sąsiadom.

Litwinom chyba nie zależy tylko na naszej solidarności moralnej. Od Polaków oczekują oni czegoś więcej.

Zofia Miszukanis: — To nasz obowiązek, aby pomóc Litwinom. Pamiętajmy, że mieszkają tam także tysiące naszych rodaków.

Gotowa jestem przystąpić do pozyskiwania pomocy materialnej. Czy nie warto pomyśleć także o utworzeniu specjalnego banku krwi dla Litwinów.

Kazimierz Czerwiński: — To co Gorbaczow zrobił na Litwie — już teraz dyskwalifikuje go jako polityka, przywódcę mocarstwa, że nie wspomnę o Nagrodzie Pokojowej.

Czy rzeczywiście nikt nie może mu tego uzmysłowić? Spróbujmy więc my — Polacy czynem i konkretnym wsparciem moralnym i materialnym Litwinów, udowodnić mu to.

W. KŁOSIŃSKI

☆

Oto jak wyglądały wydarzenia w nocy z soboty na niedzielę, 13 bm. w stolicy Litwy, w bezpośrednich relacjach z **Wilna,** uzyskanych przez Rozgłośnię Polskiego Radia w Białymstoku. Powiedzieli o tym kierownik Redakcji Polskiej Telewizji Wileńskiej — **Romuald Mieczkowski** oraz przedstawiciele służby informacyjnej parlamentu Litwy:

— Atak komandosów radzieckich nastąpił około godz. 2 czasu miejscowego. Najpierw usiłowano zdobyć nadajnik radia i tv, a później przypuszczono szturm na budynki administracyjne i techniczne. W gmachu radia — przypadkowo — kamera filmowa, niewidoczna dla przybyszów, zarejestrowała moment wtargnięcia żołnierzy radzieckich. Będzie to z pewnością unikalny film, nie wiadomo tylko jakie będą jego losy.

Spikerka telewizyjna do ostatniej chwili prowadziła program nocny. Kamery pokazywały plac przed parlamentem i inne miejsca w Wilnie.

— Będę tu dotąd, dopóki mnie stąd nie usuną — powiedziała w pewnym momencie.

Niedługo potem obraz urwał się, a w eterze zapanowała cisza.

Dla mieszkańców Litwy jest to stan wojenny, stan wyjątkowy, chociaż nie było żadnego komunikatu. Ludzie są wystraszeni i zdezorientowani. Nie dochodzą żadne informacje.

O godz. 8.30 dzwoniły na trwogę wszystkie dzwony wileńskich kościołów. Odbywają się msze za poległych oraz wiece protestacyjne (W-Z)

☆

Na drogowych przejściach granicznych w **Ogrodnikach** i **Kuźnicy Białostockiej** ruch w piątek, sobotę i niedzielę odbywał się normalnie bez żadnych zakłóceń.

Wyraźne jest natomiast, co daje się odczuć zwłaszcza w Ogrodnikach, zaostrzenie kontroli paszportowo-celnej. Bardzo uważnie sprawdzane są dokumenty oraz niezmiernie skrupulatnie kontrolowane samochody i to w obu kierunkach. W związku z tym czas oczekiwania na wjazd do Polski, który w piątek rano wynosił sześć godzin, już w południe tego dnia wzrósł do dwunastu godzin. W niedzielę natomiast trzeba było w Ogrodnikach oczekiwać — po stronie radzieckiej — około sześciu godzin a w Kuźnicy Białostockiej — dziesięć.

Na 20—30 kilometrów przed granicą radziecko-polską, na kierunku Łoździeje—Ogrodniki, liczne radzieckie posterunki wojskowe bardzo dokładnie sprawdzają dokumenty w celu upewnienia się czy przypadkiem litewscy poborowi nie usiłują przedostać się do Polski.

W Kuźnicy Białostockiej odnotowano bardzo duże opóźnienia pociągów. W sobotę pociągi kursujące na trasie Leningrad—Moskwa—Warszawa zostały zatrzymane jeszcze przed Wilnem i dotarły do Polski z opóźnieniem sięgającym kilkunastu godzin. (h)

CZOŁGI PROBLEMÓW NIE ZLIKWIDUJĄ

„U naszych sąsiadów — na Litwie — polała się krew. Wobec tych budzących grozę wydarzeń nie możemy i nie chcemy zachować obojętności" — głoszą w swym oświadczeniu liderzy partii, ugrupowań politycznych i związków zawodowych **woj. suwalskiego.** 12 bm. spotkali się oni u wojewody suwalskiego **Franciszka Wasika.**

Reprezentowane były: Chrześcijański Ruch Obywatelski, Katolickie Towarzystwo Służby Dzieciom, Konfederacja Polski Niepodległej, NSZZ „Solidarność", NSZZ „Solidarność" RI, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, Polskie Stronnictwo Ludowe, Porozumienie Centrum, ROAD, Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Narodowe, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe.

W oświadczeniu, które podpisali również wojewoda i wójt gminy Puńsk (zamieszkałej w większości przez Litwinów), czytamy dalej:

„Wyrażamy najgłębsze zaniepokojenie i oburzenie takim sposobem rozwiązywania konfliktów politycznych. Czołgi tych problemów nie zlikwidują, lecz uczynią jeszcze bardziej nabrzmiałymi.

Popieramy dążenia niepodległościowe Litwy. U progu XXI wieku w Europie nie może być miejsca dla brutalnego dławienia siłą aspiracji jakiegokolwiek narodu. Jest to nieetyczne i — jak wykazały dotychczasowe doświadczenia krajów Europy środkowo-wschodniej — nieskuteczne.

Województwo suwalskie bezpośrednio sąsiaduje z Litwą, nawiązało już kontakty i działania gospodarcze oraz kulturalne mające na celu wzbogacenie materialne i duchowe narodów zamieszkujących Polskę i Litwę. Obecne posunięcia władz radzieckich w sposób niedopuszczalny łamiące podstawowe prawa człowieka, zagrażają planom współpracy, które przyniosłyby wymierne korzyści Polakom i Litwinom.

Apelujemy do władz radzieckich, by uznały prawa Litwy do samodzielności oraz by umożliwiły niesienie pomocy humanitarnej, z jaką władze, instytucje i osoby prywatne woj. suwalskiego gotowe są przyjść cierpiącym sąsiadom.

Zwracamy się do wszystkich narodów świata, by potępiły agresję radziecką i z całą mocą poparły dążenia Litwy do budowy demokratycznego i niepodległego państwa."

Tyle głosi tekst oświadczenia sygnowany przez wszystkie — co podkreślamy — partie i ruchy społeczne oraz organizacje związkowe bez względu na ich przekonania i zabarwienie polityczne. (stk)

OŚWIADCZENIE

Pisarze zrzeszeni w Białostockim Oddziale ZLP wyrażają swoje oburzenie z powodu użycia przez rząd ZSRR oddziałów wojskowych przeciw konstytucyjnym władzom i instytucjom państwa litewskiego oraz brutalnej próbie zdławienia litewskich dążeń niepodległościowych.

Litwini winni sami decydować o przyszłości swojej ojczyzny bez jakichkolwiek interwencji z zewnątrz.

Takie jest ich niezbywalne prawo!

PCK — za pośrednictwem „Gazety" — zwraca się do wszystkich placówek służby zdrowia i „Cefarmu" w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim o przekazanie darów. Należy w poniedziałek i wtorek czyli dziś i jutro zgłaszać się bezpośrednio do ZW PCK w Białymstoku, ul. Warszawska 29.

PCK apeluje także do instytucji, przedsiębiorstw i zakładów pracy oraz osób prywatnych o przekazywanie wpłat pieniężnych, które przyjmują zarządy wojewódzkie PCK w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz wszystkie zarządu rejonowe PCK w naszym regionie. Uzyskane fundusze przeznaczone zostaną na zakup opatrunków i leków.

Czynione są intensywne przygotowania, aby już w środę, 16 stycznia — pod flagą Międzynarodowego Czerwonego Krzyża — mógł wyruszyć z Białegostoku specjalny transport opatrunkowy. (h)

☆

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża prowadzi akcję przygotowania pomocy dla ludności Litwy.

Numer konta solidarnościowego, na które można wpłacać darowizny we wszystkich walutach: **Fundusz Solidarnościowy PCK Bank Gdański z siedzibą w Gdańsku IV Oddział w Warszawie konto nr 300009-4444-132.**

☆

Na przejściu granicznym w **Ogrodnikach,** od strony radzieckiej pogranicznicy przystąpili do **budowy zasieków wzdłuż drogi prowadzącej do Polski.** Wbijane są kołki, które połączone zostaną drutem zwykłym lub drutem kolczastym. Chodzi w ten sposób o uniemożliwienie zbliżenia się do pojazdów udających się w kierunku Polski.

W **Łomży** — z udziałem sił politycznych i społecznych — powstał **komitet solidarności z Litwą.** Dziś, 14 bm. w łomżyńskiej Katedrze odprawiona zostanie Msza Święta w intencji wolności dla Litwy. Po jej zakończeniu, na starym Rynku **wiec solidarnościowy** z narodem litewskim.

(h — kłos)

Po redakcyjnym dyżurze

Mieszkańcy oceniają handel

— Panie toż to wygląda gorzej niż Istambuł. Uliczny handel, bazar, który rozrasta się w kierunku centrum. Gdzie tu kontrola naszych miejskich władz?

— Jestem za jak najszybszym przeniesieniem bazaru z ul. Bema. Tak to dłużej wyglądać nie może.

— Kto odpowiada za to, że trudniej dziś o artykuły pierwszej potrzeby, takie jak świeży chleb czy mleko, niż na przykład, za przeproszeniem, tureckie majtki? Kiedyś w centrum było tyle sklepów spożywczych. Dziś przeważa tam turecki chłam.

— Dworzec PKS to wizytówka Białegostoku, a zobaczcie jak pięknie wygląda otoczony ulicznymi „biznesmenami". Sprzedają wódkę, piwo, jajka i Bóg wie co jeszcze. A wszędzie wiszą tabliczki: handel zabroniony. Jak długo jeszcze?

Telefonów było wiele. Tematów jeszcze więcej. Efektu piątkowego dyżuru redakcyjnego nie sposób przedstawić w kilku wierszach. Nie sposób też dziś odpowiedzieć na wszystkie wątpliwości, pytania i problemy. Wiadome jest jedno — sytuacja z handlem w mieście wygląda źle. Stąd ten telefoniczny dyżur i stąd już w przyszły piątek dyskusja w „Gazecie" z ludźmi mającymi wpływ na wygląd miejskiego handlu, którzy powinni mieć określoną koncepcję jego rozwoju. Czy ją mają? Czy taka koncepcja dziś jest w ogóle możliwa? Okaże się już w najbliższy piątek.

Relację z redakcyjnej dyskusji przekażemy tak szybko, jak to tylko będzie możliwe. Dziś dziękujemy za telefony, tematy i pytania, na które ktoś w naszym wspólnym interesie w końcu musi odpowiedzieć.

(as)

Strajk odroczony do 15 stycznia

ZWIĄZEK Zawodowy Maszynistów PKP powstał w Krakowie w 1919 roku. Wywalczył rangę zawodu maszynisty w okresie międzywojennym. W 1947 roku został zawieszony. Grupa inicjatywna w celu jego reaktywowania zawiązała się w 1988 r. w Olsztynie. 13 października 1989 r. ZZM został zarejestrowany.

Obecnie liczy on ponad 18 tys. członków na 29.300 maszynistów kolejowych w Polsce (kilka tysięcy należy ponadto do „Solidarności" i związków branżowych, część jest niezrzeszona). ZZM stara się o przyjęcie do Europejskiego Zrzeszenia Związków Zawodowych Maszynistów, a także o rewindykację mienia, zwłaszcza budynków.

Lokomotywy — wyczekują

W ub. piątek przebywali w Białymstoku przewodniczący Rady Głównej ZZM PKP — **Jan Zaborowski** oraz sekretarz — **Tomasz Granuszewski.** Spotkali się oni z pracownikami lokomotywowni białostockiej, w której na 380 maszynistów 319 należy do ZZM. W spotkaniu uczestniczyli także związkowcy z lokomotywowni w Ełku i Czeremsze.

Przedstawiciele Rady Głównej poinformowali przybyłych o działaniach Związku, mających na celu załatwienie zwłaszcza spraw płacowych. Otóż 5 grudnia ub. roku odbyło się spotkanie Dyrekcji Generalnej PKP z przedstawicielami kolejowych central związkowych, na którym ustalono, że 1 stycznia br. wejdzie w życie porozumienie płacowe, zgodnie z którym wartość punktu w tabeli płac wynosić będzie 4 tys. zł. Oznaczało to podwyżkę płac średnio o 500 tys. zł na jednego zatrudnionego. Jednakże na kolejnym spotkaniu, 19 grudnia Dyrekcja poinformowała, że nie jest w stanie wprowadzić nowego porozumienia płacowego, a jedynie przeznaczyć na wzrost wynagrodzenia 100 mld zł miesięcznie, co daje brutto ok. 300 tys. zł na pracownika.

Gdy okazało się, że i tych pieniędzy nie ma, centrale podpisały porozumienie o strajku. Pod tą groźbą Dyrekcja zaproponowała ponownie owe 300 tys. zł. Inne centrale, poza ZZM, wyraziły zgodę. Jednakże wprowadzenie zakładowych systemów wynagrodzenia wymaga uzgodnienia ze wszystkimi związkami.

Rada Główna ZZM domaga się dotrzymania zobowiązań z 5 grudnia. 4 tys. zł za punkt w tabeli płacowej dałoby ok. 92 proc. średniej krajowej płacy w pięciu podstawowych działach gospodarki narodowej.

Przed Kolegium Arbitrażu Społecznego przy Sądzie Najwyższym w ub. tygodniu odbyło się już piąte z kolei posiedzenie w sprawie ponadzakładowego sporu zbiorowego ZZM PKP przeciwko Dyrekcji Generalnej. Związkowcy oczekują realizacji ustaleń z 5 grudnia. Nie przyjęli propozycji ograniczenia roszczeń płacowych do własnej grupy zawodowej. Kolegium postanowiło orzeczenie w kwestii płacowej sporu ogłosić 15 stycznia; do tego czasu Ministerstwo Finansów powinno podjąć decyzję dotyczącą dotacji budżetowej.

Trwa więc okres wyczekiwania. Rada Główna ZZM odroczyła decyzję o strajku oświadczając, że niewywiązanie się Dyrekcji z przyjętych zobowiązań płacowych do 15 stycznia spowoduje konieczność zarządzenia strajku generalnego.

— Też jestem zmęczony falą strajku — powiedział przewodniczący Zaborowski — ale mam świadomość, że jeśli sami nie wyrwiemy tego, co nam się należy, nikt nam nie da. Poza tym chodzi o wiarygodność Związku, o to, jak potrafi obronić swoich członków.

Rada Główna podjęła ponadto 8 stycznia uchwałę w której domaga się radykalnych zmian personalnych w składzie kierownictwa Dyrekcji Generalnej PKP, poprzez odwołanie sześciu osób. Oświadczyła, iż proponowane przez Dyrekcję rozwiązania, dotyczące podwyżek poborów, zmierzają do dalszego obniżenia realnego wynagrodzenia pracowników kolei. Dwukrotne wycofanie się z przyjętych w trakcie negocjacji z centralami związków zawodowych działu transportu PKP zobowiązań płacowych świadczy o niekompetencji osób zarządzających tak ważnym dla kraju przedsiębiorstwem.

Zapytany, dlaczego ZZM walczy o wszystkich kolejarzy, a nie tylko o maszynistów, przewodniczący Zaborowski powiedział, że trzeba bronić wszystkich, aby niczego nie stracić. Podkreślił jednocześnie, że żądania Związku mają charakter ekonomiczny, że nie dotyczą specjalnych przywilejów, a tego, co im się należy, co mają inni. Tym bardziej, że tak rażącego spadku płac w historii polskiego kolejnictwa jeszcze nie było. Począwszy od 1984 r. średnia płaca kolejarzy w porównaniu do pięciu grup gospodarki narodowej wynosiła: 102 proc., 97, 96, 98, 101, 91, a w grudniu 1990 — 71 proc.

Jednakże sprawami maszynistów Związek także się zajmuje. Dotyczy to rangi zawodu, obniżenia wieku emerytalnego, uznania chorób zawodowych, podniesienia kwalifikacji.

Sekretarz Granuszewski poinformował, iż Kolegium Arbitrażu nakazało awansować tych kolejarzy, którzy brali udział w strajku we wrześniu ub. roku i zostali pozbawieni awansów.

Uczestników spotkania interesowały sprawy wewnętrzne na kolei, także zakulisowe. Dziennikarze zadali pytanie w imieniu pasażerów: ceny przejazdów pociągami znacznie wzrosły, warunki podróży nie poprawiły się, powinny więc być pieniądze na płace pracowników. Przewodniczący Zaborowski odpowiedział, iż lipcowa podwyżka, wprowadzona przez rząd, przyniosła kolejarzom straty: spadła ilość przewozów, a więc zmniejszyły się wpływy, a dotacja została wstrzymana. Jednakże lepsza gospodarka na kolei mogłaby dać pieniądze na podwyżki. (a)

PPS odmawia udziału w Radzie Prezydenckiej

12 stycznia br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Tematem wiodącym spotkania była sytuacja społeczno-polityczna kraju po wyborach prezydenckich i uformowaniu nowego rządu.

PPS odnosząc się krytycznie do realizowanego przez rząd T. Mazowieckiego „programu Balcerowicza" nie zgadza się z zapowiedzianym przez nowy rząd kierunkiem gospodarczym, uznając go za nic innego jak kontynuację polityki gospodarczej przeciwko której wypowiedziała się tak ogromna większość społeczeństwa, głosując w wyborach prezydenckich przeciwko kandydaturze T. Mazowieckiego.

Jednocześnie przyjęto Oświadczenie w sprawie zaproponowanego PPS przez prezydenta Lecha Wałęsę udziału w Radzie Politycznej. W oświadczeniu czytamy: „...projektowana Rada Prezydencka nie może zastąpić Sejmu wybranego w wolnych wyborach. Nie może także stać się pozorem demokratycznych stosunków w państwie. Wyrażamy przekonanie, że formy współpracy między prezydentem a stronnictwami politycznymi powinien ustalić demokratycznie wybrany parlament w nowej konstytucji.

Dlatego PPS odmawia udziału w Radzie Prezydenckiej, deklarując pierwszemu wybranemu w wolnych i powszechnych wyborach Prezydentowi RP gotowość do pełnej współpracy w dziele budowy demokracji, a przede wszystkim w wysiłkach na rzecz przyspieszenia wyborów parlamentarnych."

Przyjęto także uchwałę w sprawie solidarności z walczącym z radziecką interwencją o niepodległy byt narodem litewskim. (as)

Cała władza w ręce rad?

Z całym naciskiem stwierdzamy, że jesteśmy przeciwni tworzeniu pozakonstytucyjnych struktur władzy państwowej, które stworzą możliwości ograniczenia kompetencji konstytucyjnych władz państwowych.

Koncepcja utworzenia Rady Politycznej przy Prezydencie RP stanowi niebezpieczny precedens, może doprowadzić do osłabienia kompetencji parlamentu i rządu i wykreować ośrodek rzeczywistej władzy państwowej, nie tworzony w demokratycznych wyborach przez ogół obywateli.

Uczestnictwo Stronnictwa Demokratycznego w Radzie Politycznej byłoby zaprzeczeniem głoszonej przez nas idei demokracji parlamentarnej.

Prezydium Rady Politycznej
Stronnictwa Demokratycznego
w woj. białostockim

Białystok, 11 stycznia 1991 r.

Z przedszkola na ulicę?

Decyzja Zarządu Miasta w Czarnej Białostockiej wywołała popłoch wśród rodziców i nauczycieli przedszkoli. Zostali oni poinformowani, że w styczniu za dzienny pobyt dziecka w przedszkolu będą płacili 15 tys. zł, a już od lutego po 23—25 tys. zł. Opieka nad jednym maluchem może więc kosztować miesiecznie 500—600 tys. zł.

— Bardzo często jedna rodzina posyła do przedszkola dwoje dzieci — mówi dyrektorka jednej z tychże placówek w Czarnej Białostockiej, **Bożena Popławska.** Jedno z rodziców będzie więc pracowało tylko na to, by zarobić na posyłanie do nas dzieci.

Co w tej sytuacji ma zrobić matka samotnie wychowująca dzieci? Dla niej każdy wybór jest tak samo tragiczny — zarówno rezygnacja z pracy i pozostanie bez grosza w domu z dziećmi, jak też i zarabianie jedynie na zapewnienie im przedszkolnej opieki.

Nauczycielki i personel tych placówek czują się tak jakby siedziały na szpilkach. Takie, lub nawet wytargowane na nieco niższe, opłaty za przedszkola spowodują masowe zabieranie dzieci do domów. Z trzech placówek funkcjonujących teraz w Czarnej Białostockiej, pozostanie może jedna.

— Istnieje bardzo nas niepokojąca tendencja przerzucania kosztów funkcjonowania oświaty na barki rodziców — mówi prezes Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku **Piotr Gołaszewski.** — Teraz wszystkie przedszkola podlegają administracyjnie samorządom lokalnym. Kiedyś całkowitą nad nimi opiekę sprawowały wydziały oświaty i wychowania, poczynając od opłacenia nauczycielskiego etatu, kończąc na kupieniu widelca czy zabawki. Przekazanie ich pod pieczę samorządu terytorialnego może mieć smutne następstwa. Zarządy miast czy gmin mogą w pierwszym rzędzie zacząć oszczędzać na oświacie.

Przedszkola zaczną wymierać na pozór śmiercią naturalną Dobrze przygotowana kadra nauczycieli znajdzie się na bruku.

A dzieci? One będą oglądały w TV od rana „Ulicę Sezamkową", może wyciągną od rodziców zakazane filmy video, skorzystają z „wychowawczej" roli ulicy.

Oświata, tak jak dotychczas — twierdzi mój rozmówca — musi mieć swój odrębny budżet, dysponowany przez władze oświatowe a nie przez ludzi zasiadających w radach miasta, jakże często nie mających pojęcia o funkcjonowaniu oświaty.

Na razie przedszkola zostały wyrzucone jak gdyby poza nawias systemu oświatowego. Podrzucono je, niczym kukułcze jajo, burmistrzom czy prezydentom miast. Zakłada się, że za trzy lata przekaże się samorządom terytorialnym również szkoły podstawowe. Czy dojdzie do ich zamykania tylko dlatego, że w jakiejś gminie czy mieście zabraknie pieniędzy na wypłacenie nauczycielom pensji czy kupienie tablicy?

Podobną ewolucję przechodzenia w gestię samorządów terytorialnych placówek oświatowych można było niegdyś obserwować w Szwecji. Okazało się to, niestety, niewypałem. Trzeba było wrócić do scentralizowanego finansowania i zarządzania tą sferą. Dziś komputer programuje nawet jednakowe menu dla wszystkich szwedzkich przedszkolaków. Uczniowie zaś otrzymują za darmo zeszyty, książki, szkolne przybory.

Sfera finansowania przedszkoli stała się w Polsce bardzo niejasna.

— Wydawało mi się, że koszty wyżywienia dziecka mają pokrywać rodzice — mówi **Krzysztof Stolarz** z Urzędu Miejskiego w Białymstoku — utrzymanie budynków — samorządy terytorialne, płace dla nauczycieli powinny płynąć z centralnego źródła czyli z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tymczasem będąc w Warszawie na spotkaniu w Ministerstwie Finansów dowiedziałem się tylko tyle, że nikt nic nie wie o tym, jakie będą zasady finansowania tej dziedziny. Może dlatego w niektórych miasteczkach dochodzi już do strajków nauczycielek przedszkoli, dla których burmistrz nie ma z czego wysupłać na pensję.

Na szczęście w Białymstoku, Hajnówce czy Łapach jak na razie przedszkolanki otrzymują zapłatę i nie wzrosły tam obciążenia rodziców z racji posyłania dzieci do przedszkola. Nadal płacą oni tylko za wyżywienie. Oczywiście, nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, jak długo utrzyma się dotychczasowy stan.

— Nie znaczy to jednak — mówi jedna z dyrektorek łapskich przedszkoli — że żyjemy tu bez problemów. Burmistrz potraktował nas jak swoich pracowników i cofnął wszystkie przywileje wynikające z karty nauczyciela. Likwiduje również filię przedszkola, mieszczącą się w bloku spółdzielni mieszkaniowej Dziesięć osób traci z tego powodu pracę.

Nie tylko w tym mieście problemem stały się przedszkola znajdujące się w spółdzielczych blokach, czyli na wynajmowanej powierzchni Białostockie spółdzielnie za 1 m kwadr. powierzchni zajmowanej przez przedszkola żądały od ponad 7 tys. zł do 13 tys. zł, czyli znacznie więcej niż od lokatorów mieszkań. W wyniku próśb władz oświatowych, spółdzielnie zrezygnowały z takiego dorabiania się na przedszkolakach. Może zrozumiały, że nikt nie zwolnił ich jeszcze ze statutowego obowiązku — wychowawczej funkcji osiedla mieszkaniowego.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Cimoszewicz w Dorożkach

Dzisiaj, w poniedziałek o godz 17 w Gminnym Ośrodku Kultury w Dorożkach odbędzie się spotkanie z posłem na Sejm, przewodniczącym PKLD — **Włodzimierzem CIMOSZEWICZEM.**

Tegoroczne pracujące soboty

— W które tegoroczne soboty będziemy pracować? — pytali często nasi Czytelnicy, dzwoniąc do redakcji. Rozstrzygając te wątpliwości — przytaczamy zarządzenie ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 21 września 1990 r., opublikowane w Monitorze Polskim Nr 35 poz. 287 z 1990 r. w sprawie dodatkowych dni wolnych od pracy.

Wynika z niego, iż w bieżącym roku pracującymi sobotami będą: 19 stycznia, 23 lutego, 16 marca, 13 kwietnia, 4 maja, 1 czerwca, 27 lipca, 17 sierpnia, 14 września, 12 października, 16 listopada oraz 14 i 28 grudnia.

Wszystkie pozostałe soboty, zgodnie z przytoczonym dokumentem, będą wolne od pracy.

(mip)

Brunatna woda

W sobotę przed południem na ul. Lipowej w Białymstoku pękł wodociąg. Przez jakiś czas, zanim awarii nie usunięto, w okolicznych domach były suche krany. Natomiast jeszcze w niedzielę do wielu mieszkań w całym mieście docierała woda koloru mniej lub bardziej mocnej herbaty, brudząca wanny i umywalki. Zapytany o szkodliwość używania takiej cieczy, sympatyczny dyżurny z Pogotowia Wodociągowego radził odstawić trochę wody i poczekać, aż osad opadnie. To tylko żelazo... (a)

SPRZEDAM POSESJĘ:

- dom nowy
- garaż
- pomieszczenia produkcyjno-magazynowe
- 1,5 ha

10 km od Centrum przy trasie.

Zwierki 3, Kalmus.

g 447-0

Nagrane kasety magnetofonowe (m.in. firmy „Bravo" i „Robi") sprzedaż hurtowa oraz detaliczna sklep przy ul. Różanej 2 (za rogiem). Przy zakupie większej ilości — wysoki rabat.

g 256-1

HURTOWNIA

PUH „Navigo" Sp. z o.o.
11-500 Giżycko, ul. Moniuszki 1
tel. 34-10, 21-51, tlx 0522110

OFERUJE

- zamki wierzchnie bębenkowe i zasuwkowe
- zasuwy wierzchnie
- kłódki bębenkowe w 4 rodzajach
- klucze surowe
- pędzle płaskie, angielskie, pierścieniowe i inne
- szczotki do butelek i inne
- sznury do magnetofonów, imbryków i inne
- butle gazowe — propan-butan — 11 kg

Płatność przelewem. Przy zapłacie gotówką lub czekiem potwierdzonym udzielamy 4 proc. rabatu.

ZAPRASZAMY

k 6993-00

WESTA

ROLNICY KIEROWCY

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ „WESTA"

UPRZEJMIE PRZYPOMINA, ŻE:

— **15 stycznia upływa termin** obowiązkowego ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy pojazdów samochodowych i mechanicznych,

— **31 stycznia upływa termin** obowiązkowego ubezpieczenia budynków od ognia gospodarstw rolnych oraz odpowiedzialności cywilnej osób prowadzących te gospodarstwa.

PRZYPOMINAMY jednocześnie, że ubezpieczając się **w „WEŚCIE"** wg stawek jak zawsze konkurencyjnych:

- za ubezpieczenie budynków od ognia i innych zdarzeń losowych „Westa" ubezpiecza rolników od odpowiedzialności cywilnej **ZA DARMO**,
- **wśród rolników, którzy wybrali „WESTĘ" na swojego ubezpieczyciela rozlosowane zostaną: kombajn BIZON oraz 5 ciągników typu „URSUS"**
- przy ubezpieczeniu teraz swoich pojazdów w **„WEŚCIE"** unikniesz w przyszłości konieczności 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia przy przechodzeniu do nas.

„WESTA" przypomina również, że wszystkie obowiązkowe ubezpieczenia rolne i komunikacyjne prowadzone są:

1) **WE WSZYSTKICH URZĘDACH POCZTOWYCH**
2) **W Urzędach Gmin oraz Miąst i Gmin, Bankach Spółdzielczych, Spółdzielniach Rolniczych oraz innych instytucjach, które podpisały stosowne porozumienia z „WESTĄ".**
3) **U pośredników oraz w agendach i oddziałach terenowych „WESTY" N.P.:**

Woj. białostockie:

— Białystok, ul. Św. Rocha 11/1 (ubezpieczenia komunikacyjne)	tel. 247-44
— Dąbrowa B-cka, ul. Wesoła 21	tel. 121-020
— Hajnówka, ul. M. Buczka 2	tel. 23-92
— Łapy, ul. Duboisa 1	tel. 26-29
— Mońki, ul. Kolejowa 2	tel. 27-27
— Siemiatycze, ul. 11 Listopada 7	tel. 555-279
— Sokółka, ul. Plac Kościuszki 5	tel. 27-88
— Suchowola, ul. Plac Kościuszki 5A	tel. 98

4) **W siedzibie Przedstawicielstw „WESTY":**

— **Białystok**, ul. Proletariacka 1A	tel. 514-141 i 514-474
— **Łomża**, ul. M.C. Skłodowskiej 2	tel. 31-37
— **Suwałki**, ul. Noniewicza 11	tel. 25-52

NARESZCIE UBEZPIECZASZ SIĘ W „WEŚCIE"

k 7200-0

Na posadzie komornika

Z duszą mimozy i skórą słonia

Tak się jakoś dziwnie składa, że o problemach egzekucji i sprawach komorników mówi się ostatnio niewiele. Dotyczy to nie tylko opinii publicznej, środków masowego przekazu, lecz także instytucji mających bezpośredni wpływ na funkcjonowanie komorników. Milczenie to — wydaje się — należy przerwać. Wszak w pracy komorników dostrzec można wiele dobrego, ale też sporo złego. Rozmawiałem o tym z prezesem Stowarzyszenia Komorników I Oddziału w Białymstoku — TOMASZEM KALINOWSKIM, a także sięgnąłem do dokumentacji kontrolnej NIK.

W **NASZYM** regionie działa 20 komorników, z tego w woj. białostockim — 9, łomżyńskim — 3 i suwalskim — 8. I trzeba od razu powiedzieć, że są oni najmniej kłopotliwymi urzędnikami dla państwa. Przede wszystkim — nic nie kosztują. Ba, robią niezły interes dla tegoż państwa. Zanim jeszcze zaczęło się mówić o reformie i gospodarce rynkowej, komornicy już byli samodzielni, samofinansujący się i samorządni. Samodzielność ich polega na tym, iż sami organizują swoje biuro, zdobywają lokal, troszczą się o jego wyposażenie, werbują niezbędnych współpracowników samodzielnie prowadzą działalność. Wszystkie wydatki pokrywają z pobieranego w sprawach egzekucyjnych ryczałtu kancelaryjnego. Również wynagrodzenie prowizyjne pochodzi z opłat dłużników, z czego lwia część wpływa do Skarbu Państwa.

Skoro więc komornik działa na własnym rozrachunku, powinien troszczyć się o te sprawy sam. Tak też podchodzą często do komorniczych problemów organy administracji państwowej, zapominając, że chodzi tu również o urząd państwowy, jego autorytet, a więc i skuteczność działania. Bez pomocy — komornicy nie zawsze są w stanie poradzić sobie z tymi problemami.

Stara się komornikom pomóc ich stowarzyszenie, zajmujące się także podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, wymianą doświadczeń organizacyjnych itp. Największą rolę do spełnienia ma ono jednak w sprawach etyki zawodowej. Do komorników można mieć bowiem wiele pretensji. Ot, choćby za to, że wszczynają działania egzekucyjne z opóźnieniem, prowadzą sprawy w sposób przewlekły, w okolicznościach nieuzasadnionych przerywają je trzech naszych województwach było ich 240. Należy to jednak oceniać z pewną powściągliwością, bowiem często właśnie dobry komornik narażony jest na skargi bardziej niż jego opieszały kolega. Problem stanowią skargi zasadne, których było 83 i za które komornicy ponoszą konsekwencje.

Można prowadzić egzekucje taniej, szybciej i z lepszym skutkiem. Wniosek ten pokrywa się zresztą z odczuciem społecznym, które kształtuje się głównie w oparciu o sprawność działania komorników w sprawach mających najżywotniejsze znaczenie dla wierzycieli. Np. wspomniana już egzekucja alimentów, które dominują w rejestrach spraw, wymaga od komornika sztuki godnej magika. Inna rzecz, że bezrobocie, a zwłaszcza nowelizacja ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych, niektórych sparaliżowały faktycznie i jednym wyjściem pozostaje nieraz fundusz alimentacyjny.

Novum w pracy komorników to znaczne zmniejszenie egzekucji od osób prawnych i fizycznych. Przykładowo: na terenie działania II rewiru w Białymstoku takich spraw w 1989 r. było jeszcze 529, w ub. roku już tylko 270. Być może nowa sytuacja gospodarcza i niedostosowanie się do nowych realiów finansowych powodują, że jest tak jak jest?

Wreszcie — warunki, w jakich przychodzi komornikom spełniać swe powinności. Zwykle stykają się oni w swej pracy z tą tęcią społeczeństwa, której rudno przypisać cechy dżentelmeńskie. Niedawno jeden z białostockich komorników nastakował dłużnik z siekierą w ręku i tylko szczęśliwemu trafowi trzeba zawdzięczać, że obyło się bez krwi.

Niewielu jest chętnych na posadę komornika. Trzeba dużej odwagi, stanowczości, a także zupełnie specyficznych predyspozycji, które — mówiąc lapidarnie — polegają na połączeniu wrażliwości mimozy z gruboskórnością słonia. Wbrew temu, co się najczęściej sądzi o komornikach, należy do nich nie tylko egzekwowanie należności pieniężnych — często przypadają im tak delikatne i wymagające rozwagi zadania jak odebranie dziecka lub zajęcie lokalu.

Czy zatem wszyscy komornicy posiadają predyspozycje, o których mowa wyżej? Z rozeznania Stowarzyszenia Komorników wynika, iż brakuje ich co piątemu komornikowi. Np. nie nadają się do tego kobiety — w naszym regionie mamy tylko jedną. Wielu narzeka na niskie płace, choć w drugiej połowie ub. roku wyniosły one ponad 1,5 mln zł.

Gros wynagrodzenia stanowi prowizja. Niestety, dewaluuje się ona w tym samym tempie, w jakim traci wartość złotówka. Nawet oparcie taksy egzekucyjnej na przeciętnym wynagrodzeniu z roku minionego bije po kieszeni — zarówno wierzycieli, jak i komorników. Prawo nie nadąża za życiem, zaś środki na pokrycie wydatków osobowo-rzeczowych trzeba wygospodarować z kosztów obciążających dłużnika.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

Gdzie jest grobowiec Aleksandra Wielkiego

ENCYKLOPEDIE podają, że Aleksander Wielki zmarł w Babilonie z powodu malarii w wieku zaledwie 32 lat. Nie ma pewności, gdzie został pochowany. Najprawdopodobniej na cmentarzu królewskim w Aleksandrii, mieście, które sam założył w 332 p.n.e., a więc dziesięć lat przed śmiercią. Nie zachował się jednak żaden ślad jego grobowca.

Dotychczas nie rozwiązana zagadka grobu Aleksandra Wielkiego pasjonowała i nadal pasjonuje wielu ludzi. Ostatnio prof. **Adel Abdel-Aziz** z kairskiego uniwersytetu Al Azhar wystąpił z tezą, że grobowiec znajduje się pod meczetem proroka Daniela w Aleksandrii i zwrócił się do władz o pozwolenie na przeprowadzenie w tym miejscu badań archeologicznych. Z jego dociekań wynika, że w starych zapiskach islamskich na temat Aleksandrii jest mowa o „meczecie Iskandar Zul Karnen", a tak Arabowie nazywali Aleksandra Wielkiego. Jednak we współczesnej Aleksandrii nie ma takiego meczetu i profesor doszedł do przekonania, że na jego fundamentach zbudowano później właśnie meczet proroka Daniela.

Powołuje się przy tym na dziewiętnastowiecznego historyka egipskiego **Mahmuda Paszę El-Falaki**, który twierdził, iż w podziemiach meczetu, na głębokości 6—7 metrów, a więc na poziomie starożytnej Aleksandrii, pod grobowcem proroka Daniela, miał się znajdować jakiś prawdopodobnie „królewski" grób. Była to wielka oszklona skrzynia zawierająca ludzkie szczątki, które w chwili pochówku miały na głowie koronę.

Na razie władze nie dały się przekonać argumentacji prof. **Adela Abdel-Aziza** i odmówiły mu zgody na prowadzenie wykopalisk.

Inny naukowiec prof. **Fauzi el-Facharani** z wydziału archeologicznego Uniwersytetu Aleksandryjskiego przypomina, iż prowadził tam już poszukiwania razem z naszym wybitnym archeologiem prof. **Jerzym Michałowskim** w roku 1965 i nic wówczas nie znaleźli. Jego zdaniem, jest bardzo prawdopodobne, że to Francuzi opuszczając Egipt w roku 1801 po nieudanej wyprawie Napoleona zabrali ze sobą sarkofag Aleksandra Wielkiego, który miał się wówczas znajdować w meczecie El-Attarin. Tak w każdym razie twierdzili w tamtych czasach mieszkańcy Aleksandrii.

Gdzie jest zatem grobowiec Aleksandra Wielkiego?

MAREK MASZEK

WYTNIJ ZACHOWAJ ZAPAMIĘTAJ

Gdy grozi nam napad lub gwałt

Coraz częściej zdarzają się przypadki napaści na kobiety, połączone ze zrabowaniem a niejednokrotnie nawet z dotkliwym pobiciem czy też okaleczeniem. Nie należą też do rzadkości przestępstwa szczególnie niebezpieczne — zgwałcenia, dokonywane — zależnie od okoliczności, miejsca i pory doby — przez jednego lub kilku sprawców. Jak się tego ustrzec, jak uchronić — oto kilkanaście praktycznych rad i wskazówek, które opracował — istniejący w USA — Komitet „Kobiety w walce z groźbą gwałtu".

1. Wychodząc na spacer lub przechadzkę nie należy nakładać drogocennych przedmiotów — kolczyków, obrączek, pierścionków, łańcuszków. Można bowiem stać się przedmiotem zainteresowania przestępcy, który nie zawaha się przed dokonaniem napadu rabunkowego.

2. Słysząc za sobą przyspieszone kroki, należy również przyspieszyć a potem nagle zwolnić, sugerując zmęczenie. Gdy biegnący mężczyzna będzie w odległości jednego—dwu metrów, wykonujemy nagły ruch w lewo lub prawo, zdecydowanie wystawiając nogę. Zaskoczony napastnik potknie się i upadnie.

3. Długich włosów przed spacerem nie trzeba zapłatać w warkocz, ale uczesać je „w górę" ukrywając pod czapeczką lub beretem. Przestępca przeważnie swój atak rozpoczyna bowiem od silnego chwycenia za warkocz.

4. Warto mieć przy sobie donośny gwizdek. Może być on w formie breloczka.

5. Unikać spacerów w pojedynkę, zwłaszcza w pobliżu gęstych zarośli a także miejsc gdzie gromadzą się mężczyźni.

6. W razie stwierdzenia, że ktoś idzie za nami, należy obejrzeć się i określić ewentualne zagrożenie. Wskazana wówczas szybka zmiana tempa kroków, nagłe przejście na drugą stronę ulicy lub środek jezdni. Decydując się na ucieczkę — trzeba to zrobić natychmiast i biec bardzo szybko.

7. Jeśli napad nastąpi w pobliżu domów, należy krzyczeć „POŻAR... POŻAR!" a nie „Ratunku".

8. Skutecznym sposobem na gwałciciela lub osobę podejrzaną o zamiar gwałtu jest jednakże nie ucieczka, ale zastosowanie czynnika psychologicznego. Można udawać osobę chorą umysłowo, nagle zadać nieoczekiwane pytanie, odwrócić uwagę, zdezorientować. Jeśli to nie odniesie skutku, zaproponować wizytę we własnym mieszkaniu, gdzie są odpowiednie warunki. Obok domu natychmiast donośnym głosem zaalarmować sąsiadów i wezwać o pomoc, naciskając wszystkie dzwonki u drzwi mieszkań. Nie ryzykować wejścia do nie oświetlonej klatki schodowej.

9. Z reguły napastnik przypuszcza, że zetknie się z osobą bezbronną, która nie będzie stawiać oporu. Dlatego nasze działanie powinno być dla niego nieoczekiwane i zaskakujące. Podręczna a skuteczna broń to: zapalony papieros (bezpardonowo pchnąć w oczy), długopis lub wieczne pióro (silnie uderzyć w twarz lub szyję), klucze (z rozmachem uderzyć w twarz), parasol (nie wymachiwać ale użyć jak dzidy w szpady), nożyczki (warto zawsze mieć łatwo dostępne w torebce aby można było natychmiast wydobyć).

10. Podręczne środki obrony wykorzystać aby wygrać na czasie i natychmiast uciekać. Nie czekać aż napastnik opanuje ból i zaskoczenie.

11. W razie nieposiadania podręcznych środków obrony (wskazane jednak mieć ich kilka przy sobie), silnie uderzyć nogą w kolano lub golen napastnika lub dwoma rękoma w uszy.

Czy decydować się na zadanie ciosu napastnikowi? Niektórzy eksperci wypowiadają pogląd, że może to wywołać u niego skłonności sadystyczne

12. Gdy ktoś nas nieoczekiwanie chwyci z tyłu, należy uderzyć go głową w podbródek albo łokciem w żołądek

13. Jeśli ktoś nagle chwyci nas za rękę, trzeba spróbować rozwlec mu palce. To osłabia uchwyt.

14. Być może niektóre z powyższych metod mogą wywołać u nas pewne skrupuły. Należy jednak pamiętać, że w razie napadu lub usiłowania zgwałcenia jesteśmy zdani tylko i wyłącznie na własne siły. Trzeba być przekonanym, że istnieje realne niebezpieczeństwo zgwałcenia a nasze działanie obronne powinno być odpowiednie do charakteru napaści.

— Moglibyśmy pozyskać ich z łatwością, gdyby zmieniły się przepisy podatkowe. Aktualnie ulgi podatkowe przewidziane są jedynie dla tych, którzy wpłacą pieniądze na konto centralnej fundacji wspomagającej kulturę. Tymczasem potencjalni sponsorzy woleliby wiedzieć, co konkretnie finansują. Niemniej, znalazło się kilku pasjonatów wspomagających nas materialnie całkowicie bezinteresownie.

— Kiedy formalnie zakończy się przeobrażenie WDK w WOAK?

— Gdy tylko wojewoda zatwierdzi nasz nowy statut. Jego projekt jest już po korekcie prawnej. Dużym utrudnieniem jest dla nas wszystkich brak nowej ustawy dotyczącej działalności kulturalnej a w szczególności prawa własności w kulturze. Jednak ustawy tej możemy spodziewać się nieprędko.

— Jak pan widzi przyszłość WOAK?

— W dzisiejszych czasach trudno jest zajmować dyrektorski fotel, nie będąc optymistą.

— A przyszłość kultury?

— Jej wyjście z impasu to tylko kwestia czasu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

KRZYSZTOF K. ŻURAKOWSKI

Ośrodek dla „starych" dzieci

Nie lada zadanie

MIREK ma dwadzieścia lat. Byłby teraz w wojsku gdyby nie choroba Downa — błąd genetyczny z jakim przyszedł na świat. Jeszcze w roku ubiegłym uczęszczał do szkoły życia; dni miały wtedy sens i swój rytm. Teraz Mirek nie ma dokąd pójść, boi się zostać w domu sam. Jeździ więc z matką do pracy. Wysiaduje godzinami w kącie biura, czasem komuś coś poda, umyje szklankę. Jest szczęśliwy, gdy może zrobić coś więcej, choćby pozamiatać czy podlać kwiatki. Właściwie Mirek potrafi niewiele, jest bowiem upośledzony umysłowo w stopniu umiarkowanym. Mimo dorosłego wyglądu, co potwierdza dowód osobisty, nigdy nie dorośnie, zawsze będzie siedmiolatkiem.

Pod koniec minionego roku Koło Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym przy Zarządzie Miejskim TPD w Białymstoku zwróciło się do gospodarzy miasta z prośbą o stworzenie ośrodka dziennego pobytu dla młodzieży dotkniętej najdroższym kalectwem upośledzeniem umysłowym.

Koło zrzesza ponad 200 rodzin. Najliczniejszą grupę stanowią dzieci w wieku pozaszkolnym (powyżej 18 lat — w tym byli uczniowie szkół specjalnych: Życia nr 35 i nr 17. Większość spośród nich — podobnie jak dzieci niedy nigdzie nie uczęszczające — stanowią problem, którego starzejący się rodzice i opiekunowie nie są w stanie rozwiązać. Nie łagodzi go ani zamykanie ich na cale dni w domu — bo trzeba pracować, ani godzenie się na błąkanie bez celu po mieście. Kilkoro spośród niepełnosprawnych to codzienni pasażerowie komunikacji miejskiej; pół biedy, gdy są tolerowani przez kierowców i pasażerów...

Do niedawna istniała w Białymstoku Pracownia Terapii Zajęciowej, inicjowało ją specjalistyczne koło TPD, zaś urucholmiła i prowadziła Poradnia Rehabilitacji Zawodowej Wojewódzkiego Szpitala im. Śniadeckiego w Białymstoku. Poradnia ta mogła zajmować się problemami środowiska w niewielkim zakresie. Jednak udowodniła, iż praca z młodzieżą niepełnosprawną przynosi efekty. W ciągu czteroletniej działalności prawie 40 proc. z około 80-osobowej grupy — po zakwalifikowaniu i poddaniu terapii zajęciowej — mogło pójść do pracy!

Przyjęła ich SI „Odnowa". Pozostałym osobom zapewniono uzyskanie renty inwalidzkiej. Przez okres pobytu w poradni młodzież miała opiekę, zajęcie a nawet możliwość niewielkiego zarobku. Niestety, z powodu braku pieniędzy i trudnej sytuacji kryzysowej wszystko upadło. Pracownię rozwiązano. Zresztą w podobnej sytuacji znalazły się spółdzielnie inwalidzkie, wszak to ludzie niepełnosprawni w pierwszej kolejności znaleźli się na bruku. Zaledwie kilku podopiecznych poradni pracuje nadal w zakładach prywatnych na stanowiskach refundowanych.

Mówią i rodzice — W innych miastach problem „starych" dzieci rozwiązywano przez uruchomienie ośrodków dziennego pobytu. Białystok nie ma takiej placówki. Zwróciliśmy się do władz miasta z prośbą o przeznaczenie na ten cel nie wykorzystanego żłobka. Na przykład przy ulicy Narewskiej do żłobka uczęszcza kilkanaścioro dzieci. Ponadto zaproponowaliśmy przeniesienie do tego obiektu przedszkola specjalnego (dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i głębszym). Mieści się ono pod jednym dachem ze Szkołą Specjalną nr 35. Z powodu ciasnoty przedszkole ma tylko jeden oddział. Tymczasem potrzeby wciąż rosną, jako że przybywa dzieci chorych, niepełnosprawnych. Co roku wielu rodziców z dziećmi zakwalifikowanymi do tej placówki odchodziło z kwitkiem, bo brakowało miejsc.

Życie dostarcza dowodów, iż praca nad dziećkiem upośledzonym umysłowo w środowisku rodzinnym, integrowanie go ze „zdrowym" społeczeństwem jest najtańszą inwestycją. Rodzice chorych dzieci nie zabiegają o miejsca w zakładach zamkniętych, zresztą przepełnionych. Nie proszą też o nowe zakłady. Proszą o pomoc, dzięki której starzejące się dzieci będą mogły pozostać w swoich domach przy swoich opiekunach. Dopóki żyją.

Petycja trafiła do prezydenta Białegostoku, otrzymali ją również przewodniczący i radni Rady Narodowej. Jeszcze raz okazało się, że nawet w tak trudnym jak obecny czasie, istnieją możliwości „ruszenia" problemu. W przedsięwzięcie zaangażowała się Woj. Poradnia Rehabilitacji Zawodowej, ZW TPD, Wydział Zdrowia U.W. W Rejonowym Biurze Pracy znaleziono fachowców i pieniądze na ich zatrudnienie. Wszystko teraz zależy od operatywności ojców miasta. Oni bowiem zadecydują o lokalizacji. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej są również dobrej myśli, choć zastrzegają, że uruchomienie takiej placówki to nie lada zadanie. (lus)

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1990 r. z dniem 1 stycznia 1991 r., utworzony został Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckim, obejmujący obszarem swej właściwości miasta: **Ciechanowie i Wysokie Mazowieckie** oraz gminy: **Boguchwały, Pianki, Ciechanowiec, Czyżew-Osada, Klukowo, Kobylin-Borzymy, Kulesze Kościelne, Nowe Piekuty, Nur, Perlejewo, Sokoły, Szczetowo i Wysokie Mazowieckie.**

Sąd rozpoznaje sprawy z zakresu prawa karnego, cywilnego i rodzinnego. Rozpoznawanie spraw z zakresu prawa pracy powierzone zostaje sądowi Rejonowemu w Ostrowi Mazowieckiej.

Goniec Podlaski

Przestępstwo małego Frania

MIELISMY nieprzyjemną sprawę. Mały Franio zobaczył niechcący, jak gruby Kupała z pierwszego piętra wyciąga coś ze skrzynki na listy Kobiałków. Ponieważ sam Franio czekał bezskutecznie od kilku miesięcy na list od kuzyna z Ameryki, spytał, czy Kupała przypadkiem nie wyjął tego listu z jego skrzynki.

Kupała poczerwieniał na twarzy, złapał Frania za klapy i parskając mu śliną w nos, wycharczał:

— O, bracie. Tego za wiele. Posądzasz mnie, że wykradam listy ze skrzynek? Ja ciebie w więzieniu zgnoję, pętaku!

Kupała walnął Frania parę razy w ucho, nie mocno, i zapowiedział, żeby nie ważył się on przechodzić pod jego drzwiami. Faktycznie, kiedy Franio schodził po „Kurierka", zaczajony za drzwiami Kupała wyskoczył na niego znienacka i mocno poturbował. Odtąd Franio siedzi w swoim mieszkaniu i słyszy, jak Kupała awanturuje się na schodach i zapowiada, że zrobi u Frania rewizję. Wtedy wszystkie listy, które już od dawna nie docierają do adresatów na naszej klatce, na pewno się znajdą.

— A jak się nie znajdą, to znaczy, że zniszczył, kanalia! — ryczał Kupała. — Do prokuratora z chamem!

Lokatorzy zgromadzili się wokół Kupały, prosząc, by zrobił wreszcie porządek z doręczaniem listów. Kupała obiecał, że jeżeli wszyscy mu pomogą, to na pewno się poprawi. Listy może nie tak od razu zaczną dochodzić, bo to trudna sprawa, ale zrobi, co będzie można. Kazał pilnować Frania, żeby nie mógł ukradkiem wymykać się i podkradać tych listów. Więc Franio siedzi, listy nadal nie dochodzą, a Kupała patrzy na mnie spode łba. Niestety, Kobiałkowa zobaczyła, że nie splunąłem pod drzwiami Frania, jak kazał Kupała. Musiała jędza donieść. Sam nie wiem co robić. Jeżeli będę wychodził z domu, to Kupała powie, że kraść listy. A jeżeli nie będę wychodził, to dlatego, że mam nieczyste sumienie. Najgorsze, że nie mogę się poradzić wuja.

SOTER KOSOPILSKI

Gdy kultura dryfuje...

Rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku — KAZIMIERZEM DERKOWSKIM

ANIMACJA bez kierownicy

— Zmiany zachodzące ostatnio w polityce kulturalnej naszego państwa spowodowały, że los wielu instytucji związanych z kulturą jest niepewny. Jaka przyszłość czeka zatem Wojewódzki Dom Kultury — firmę, która trwale zapisała się w historii naszego regionu?

— Dotychczas WDK z założenia nadzorował pracę terenowych ośrodków kultury. Usamodzielnienie się tych placówek — obecnie zależnych wyłącznie od samorządów terytorialnych — spowodowało, że istnienie WDK w dotychczasowym kształcie stało się nieuzasadnione. Z drugiej jednak strony w dzisiejszych trudnych warunkach teren bardziej wymaga wsparcia niż izolacji. Mam tu na myśli nie tylko ośrodki kultury oczekujące od nas porad metodycznych czy repertuarowych. Kontaktem z nami powinny być zainteresowane także władze lokalne, zwłaszcza w sprawach kadrowych. Otóż zatrudnienie nienego w danym środowisku struktora wiąże się zawsze z pewnym ryzykiem. Można go uniknąć przez uprzednie zwrócenie się do nas z prośbą o zaopiniowanie tej kandydatury. To żaden problem. Posiadamy nie tylko szereg działających na Białostocczyźnie instruktorów. Znamy także efekty ich pracy.

Tak więc porozumieniu z Wydziałem Spraw Społecznych (dawnym Wydziałem Kultury i Sztuki) Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku zaproponowaliśmy przekształcenie WDK w Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, który ma współpracować z placówkami terenowymi już na zasadzie partnerstwa. Jest to prostu próba przystosowania się do nowej rzeczywistości.

— Dlaczego akurat taka nazwa?

— Jest bardziej odpowiednia zarówno pod kątem zakresu działalności, nie kształt naszej działalności, nie tylko przy ale i obecnej. Jesteśmy organizatorem i współorganizatorem wielu imprez o zasięgu ogólnopolskim, zajmujemy się na co dzień folklorem, przedmiotem działalności oświatowej, aktywizujemy i szkolenioową, aktywizujemy uczestniczymy też w życiu kulturalnym Białegostoku.

— Nadszedł czas samodzielności, samofinansowania. Tymczasem powołanie WOAK na miejsce WDK wygląda na próbę utrzymania wszelkimi sposobami zwierzchnictwa nad ośrodkami terenowymi przy wykorzystaniu ich chwilowej bezradności. Czy wobec takiej propozycji ośrodki te zechcą wykazać się własną niezależną inicjatywą?

— Nie będziemy za nikogo myśleć ani decydować, nie będziemy się też narzucać. Chcemy współdziałać wyłącznie na zasadzie dobrowolności i partnerstwa. Dyrektor każdej placówki otrzyma przecież konkretne zadania od swego lokalnego zwierzchnika i przed nim będzie odpowiedzialny. Jeśli zaś zwróci się do nas o pomoc to bardzo dobrze. Po to jesteśmy. Dodam, że władze różnych miejscowości podchodzą do sfery kultury w sposób bardzo zindywidualizowany, z uwzględnieniem specyfiki lokalnych warunków. Przykładowo **w Supraślu, Dubiczach i Drohiczynie** rozwój kultury ma podkreślać turystyczne walory tych miejscowości, **w Janowie** powstał ośrodek wielofunkcyjny jako połączenie świetlicy, kina i biblioteki. W Wasilkowie kulturę oddano w ręce ajentów.

— Przekształcenie WDK w WOAK, to z pewnością nie tylko zmiana nazwy i funkcji, ale też i struktury instytucji.

— Istotnie, z dwudziestu jeden dawnych ogniw strukturalnych utworzyliśmy zaledwie siedem. Najobszerniejszym z nich jest Dział Amatorskiego Ruchu Artystycznego, któremu podlegają Pracownie Działań Teatralnych, Pracownia Plastyki i Sztuki Ludowej, Pracownia Muzyki, Klub Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone" oraz Pracownia Filmu, Fotografii i Wideo. Kolejne ogniwa to Zespół Działań Oświatowych (zadaniem jego jest między innymi popularyzacja regionu), Zespół Organizacyjno-Programowy i Doskonalenia Kadr, Zespół Ekonomiczno - Administracyjny. Impresariat Artystyczny i Bank Informacji, Oficyna Wydawnicza oraz Międzywojewódzki Ośrodek Dydaktyczny Państwowego Zaocznego Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Warszawie. W ramach Oficyny Wydawniczej będziemy prowadzić salon sprzedaży wydawnictw i dzieł sztuki. Chciałbym zwrócić uwagę na dział nazwany Bankiem Informacji. Otóż każdy kto tam zatelefonuje otrzyma wyczerpującą informację nie tylko o naszych propozycjach, ale również tym, co w zakresie kultury będzie się aktualnie działo w mieście.

— Czy przeprofilowanie instytucji związane jest z redukcją kadry?

— Dzięki tej redukcji wygospodarowaliśmy cztery pokoje. Przeznaczyliśmy je do celów merytorycznych. O cztery etaty zmniejszyła się liczba administracji.

— Dlaczego tak oczywiste zmiany zachodzą dopiero teraz?

— Z perspektywy czasu pytania bardzo słuszne. Pamiętajmy jednak, że do niedawna WDK pełnił głównie funkcje administracyjno-kontrolne. A jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę chaos panujący w kulturze przez ostatnie lata, można zrozumieć, dlaczego o zmianach nikt nie myślał! Poza tym stale uczymy się na błędach. Cudzych i własnych.

— Działanie na terenie Białegostoku może doprowadzić do konfliktu ze specjalnie do tego celu powołaną instytucją — Miejskim Domem Kultury.

— MDK nastawia się bardziej na działalność rozrywkową i komercyjną. My zaś zajmujemy się sprawami, którymi MDK nie jest zainteresowany. Nie jest jednak wykluczone, że nasze drogi mogą się w przyszłości skrzyżować, na przykład podczas organizowania imprez komercyjnych. Na razie żyjemy z MDK w najlepszej zgodzie.

— Kto będzie finansował działalność Ośrodka?

— Znaleźliśmy się w plonie państwowym, zatem fundusze będziemy otrzymywać z Urzędu Wojewódzkiego.

— A ewentualni sponsorzy?

HURTOWNIA „GLASS" w GIŻYCKU
ul. Kolejowa 1, tel. 39-67

OFERUJE SZEROKI WYBÓR:

— najtańszego duralexu w Polsce
— mebli ogrodowych
— porcelany z Ćmielowa
— porcelitu, (talerzy, kubków, serwisów)
— szkła krośnieńskiego
— obuwia zimowego
— rękawiczek skórzanych
— chemii gospodarczej

Przy większych zakupach udzielamy marż.

Z A P R A S Z A M Y
w godz. 9—17. p 913-00

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Januszowi Onichimiukowi

byłemu długoletniemu pracownikowi FD „Agnella" z powodu śmierci

SYNA Marka

składają:
dyrekcja oraz współpracownicy FD „Agnella"
k 7209-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

ŻONY

mgr. Tadeuszowi Ostrówce

Z-cy Dyrektora ds. Handlowych w ZPW Ruciane Nida

składają:
Dyrekcja oraz pracownicy ZPW Suwałki
k 7247-1

Wyrazy współczucia

koleżance Janinie Misiewicz

z powodu zgonu

OJCA

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Suwalskich Zakładów Drobiarskich w Suwałkach
k 7249-1

Wyrazy szczerego współczucia

Paniom: Sienkiewicz Lidii, i Życzkowskiej Barbarze

z powodu zgonu

OJCA

składają:
Dyrekcja i pracownicy Suwalskich Zakładów Drobiarskich w Suwałkach.
k 7248-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Aleksandra Zackiewicza

ŻONIE

i całej RODZINIE

składają:
Kierownictwo i pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach
k 7238-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu nagłej śmierci naszego pracownika

Jana Rubczewskiego

składają:
Dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych
k 7235-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 grudnia 1990 roku w wieku 41 lat zmarła nagle

Helena Tchórzewska

starszy technik analityki medycznej.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

składają:
Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zambrowie
k 7236-1

---

lokale

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM" — kupi sprzeda mieszkania, domy, działki — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-40, Legionowa 18, 418-360.
g 117-0

ODSTĄPIĘ lub sprzedam M-3 (60 m), tel. 515-153.
g 472-0

samochody

FARBY i lakiery samochodowe, motocykle opony. Sklep Auto-części. Gdańska 9 A, 19-300 Ełk, tel. 27-97.
g 456-1

126P (1985) — sprzedam. Sztabkowski, Rzędziany 45.
g 449-1

PRZYCZEPĘ campingową duża prod. RFN sprzedam. Grajewo, Piłsudskiego 16/6.
g 450-0

PRZYCZEPKĘ samochodową, nową — sprzedam. 16-100 Sokółka, ul. Krótka 5.
g 448-1

SPRZEDAM ramę kompletną do żuka, silnik 7 KW. Szczuczyn, Łomżyńska 29 b.
Łg 64-00

usługi

GABINET Stomatologiczny — Malmeda i Dom Handlowy „Centrum" krótkie terminy protezowania i leczenia w znieczuleniu — czynny 10—18.
g 119-0

ZAKŁADANIE firm jednoosobowych i spółek — pełna obsługa prawna. Podatki firm — poradnictwo, informacja. BIURO PRAWNE Agencji „AMICUS" S.J. Legionowa 14/16, 415-035.
g 285-0

TELENAPRAWA 751-235 Nowicki.
g 273-0

MONTAŻ PAL, 521-348.
g 140-0

VIDEOREPORTAŻE 915-692.
g 108-0

VIDEOKAMERĄ wszystko. Jach, 419-350.
g 7510-0

BUTTERFLY — videokamera. 277-16.
g 243-0

OZDOBNE szycie firan, zasłon, Białystok, Upalna 78.
g 445-0

ZAKŁAD Blacharstwo Lakiernictwo Samochodowe — Choroszcz, Lipowa 34.
g 138-0

AUTONAPRAWA fiat u Klienta. Dawdo 411-226.
g 255-0

ELEKTRYCZNE instalacje, linie — projektowanie, wykonawstwo. 751-432, Białystok, Pietrasze 20, inż. Ciszewski. Instytucjom, ludności.
g 113-0

NAPRAWA pilarek spalinowych oraz handel detaliczny SKLEP z częściami zamiennymi do pilarek spalinowych typu PS-180, PS-290, SE-444, SE-254. Tomasz Kowalczuk, 17-123 Rudka k.Brańska, ul. Olendzka 37, tel. 161.
g 7513-0

AUTOALARMY, alarmy domowe CB radio — montaż. Łomża, tel. 26-33 (po 15).
Łg 47-0

różne

SZWACZKI zatrudnię. 2-36-12.
g 286-00

WYTNIJ — skorzystaj! Zakład Obróbki Skrawaniem Ślusarstwa świadczy usługi dla ludności. Przystąpię do współpracy lub podejmę produkcję z materiałów własnych lub powierzonych. Łomża, ul. Zawadzka 16.
Łg 53-00

TARCICĘ oferuje PPHU LEXTER — Giżycko, tel. 22-31.
p 881-0

DORTEX — okazja — najtańsze, najmodniejsze materiały sukienkowe i garniturowe. Białystok, ul. Bema 103 (róg ul. Pogodnej). Tel. 250-15.
g 7500-1

BALONY, KREDKI DŁUGOPISY sprzedaż hurtowa — atrakcyjne ceny. Polish — Smok — Trade ul. Miałki Szlak 26 80-717 Gdańsk, tel. 31-36-61.
k 7223-0

JOWISZ Pal-Secam tanio sprzedam. 2-36-12.
g 286-0

NIOSKI sprzedam. PKS Majówka, żądanie.
g 250-00

BLACHĘ czarną 0,5 mm — sprzedam, tel. 260-36.
g 491-1

DREWNO, dłużyce kupi PPHU „Lexter" — Giżycko, tel. 22-31.
p 882-0

SPRZEDAM drzwi o konstrukcji antywłamaniowej, tel. 751-760.
g 265-0

LOKAL o powierzchni 100 m kw. potrzebuję na działalność krawiecką 2-36-12.
g 286-00

SPRZEDAM działkę budowlaną, pow. 73 ary, blisko Łomży oraz komputer Comodore PLUS 4. Wiadomość: tel. 29-72.
Łg 76-0

DZIAŁKĘ budowlaną 1440 m kw. Legionowo, nowy budynek warsztatowy 180 m kw. (w tym mieszkanie 30), maszyny do przetwórstwa tworzyw, surowce, formy — sprzedam. Oferty 904615, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 7216-0

GOSPODARSTWO rolne o pow. 9 ha w dobrym położeniu — sprzedam. Targonie Wielkie 9, 18-314 Zawady, woj łomżyńskie. Chmielewski Mieczysław.
g 456-1

GRUNTY rolnicze w Nowodworcach i Zawadach kupię 750-429 (po 19).
g 291-0

SPRZEDAM ciągnik C-330 i C-360, stan dobry. Gosiewski Witold, zam. Gosie-Małe, p-ta Kołaki, tel. Kołaki 80.
g 455-1

SPRZEDAM silnik C-360, tel. 610-106.
g 454-1

SPRZEDAM ciągnik C-355. Sikorski Jan, Kobylin Kruszewo 26, 18-204 Kobylin.
g 453-1

PRZYJMUJEMY zgłoszenia Pań do zagranicznych biur matrymonialnych „ELITA" Kraków 65, skrytka 71.
p 920-0

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Annie Perkowskiej

z powodu zgonu

MATKI

składają:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 w Augustowie
k 7245-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Annie Matwiejczyk

z powodu zgonu

MATKI

składa
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 w Augustowie
k 7244-1

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:

- zamrażarki 400 l
- pralki automatyczne (bez wirówki)
- lodówki 130 l

PUS, ul. Noniewicza 14A Suwałki tel. 44-96
k 7021-00

HURTOWNIA A B C POLECA

po atrakcyjnych cenach **artykuły spożywcze**
Białystok, ul. Hurtowa 2 tel. centrali 275-14, 275-46, 274-49 wewn. 216.
g 290-0

Meble Twoich marzeń i snów to tylko meble kupione w sklepie „ALL MEBLE" Białystok ul. Fabryczna 2a

Z A P R A S Z A M Y

codziennie w godz. 10—18
soboty, niedziele 10—15
g 267-0

Biuro Pośrednictwa Sprzedaży Samochodów Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku ogłasza PRZETARG na:

		Rok prod.	Nr fabr.	Cena wywoławcza
1.	Żuk A-11B	1984	412283	14 000 000 zł
2.	Fiat 126p	1987	9216125	14 000 000 zł
3.	Fiat 126p	1984	18546788	6 000 000 zł
4.	Tarpan 237S	1985	51972	8 000 000 zł
5.	Żuk A-03	1969	081506	8 000 000 zł
6.	Star A-29	1977	61937	10 000 000 zł
7.	Ził 151K	1962	20085	2 000 000 zł
8.	Ursus C-360	1982	467239	9 000 000 zł
9.	Spych. DT-75M A41	1973	18880	7 000 000 zł
10.	Zbiornik po asfalcie o pojemności 5000 litrów z przeznaczeniem na zbiornik nieczystości płynnych			750.000 zł

Sprzęt jest własnością i można go oglądać:

Poz. 1 — Białostockie Przedsiębiorstwo Informatyki Przemysłu Budowlanego ETOB — 2 dni przed przetargiem w Białymstoku, ul. Scaleniowa 20 w godz. 15.30—20.00.

Poz. 2 — Automobilklub Podlaski — we wtorki i czwartki w Białymstoku, ul. Branickiego 19 w godz. 10—13.

Poz. 3—10 — Rejon Dróg Publicznych — codziennie w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 90 w godz. 8—14.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.01.91 r. o godz. 10 w Automobilklubie Podlaskim w Białymstoku, ul. Branickiego 19.

Wadium w wysokości 10 proc ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Automobilklubu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 7213-1

AUTOMOBILKLUB PODLASKI
ul. Branickiego 19
(dawna Lenina)

ROZPOCZYNA KURS

PRAWA JAZDY kat. B, A, T, C w dniu 16.01.1991 r.
— środa — godz. 16.00
Prowadzimy szkolenie eksternistyczne.
Informacje, tel. 418-500, 418-587.
Zapraszamy kandydatów. k 7212-1

Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— sam. marki „Nysa" 522, r. prod. 1985
Cena wywoławcza 21.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28.01.91 r o godz. 9 w OBKŚ w B-stoku, ul. Ciołkowskiego 2/3.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto nr NBP OO Nr 5021-619 najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 7225-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Białymstoku

uprzejmie informuje, że
Wojewoda Białostocki decyzją nr 5/90 z dnia 29 grudnia 1990 r. **ustalił opłaty za pobór wody i odprowadzenie ścieków w następującej wysokości:**

1. gospodarstwa domowe:
   — woda — 914 zł/1 m sześc.
   — ścieki — 511 zł /1 m sześc.
2. pozostali odbiorcy:
   — woda — 2860 zł/1 m sześc.
   — ścieki — 1970 zł/1 m sześc.

Ceny obowiązują od 1.01.1991 r.

k 7240-1

Przedsiębiorstwo PKS w Łomży ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

	Cena wywoł.
— Kamaz 5320, szt. 1	31 000 000 zł
— Skoda MTV5, szt. 1	35 000 000 zł
— Skoda MTS24, szt. 1	40 000 000 zł
— Star 28F, szt. 2	32 000 000 zł
— Star 200, szt. 3	25 000 000 zł
	—35 000 000 zł
— Jelcz 043	15 000 000 zł
— D 50	5 000 000 zł

Pojazdy można oglądać w ciągu trzech dni poprzedzających przetarg i w dniu przetargu w zajezdni Przedsiębiorstwa PKS w Łomży, ul. Gw. Ludowej 16. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 9. w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 1991 r. o godz. 10. w Przedsiębiorstwie PKS w Łomży.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 7243-1

Rejon Energetyczny Suwałki informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:

— Przerośl, Przerośl Gołdapska w dniach od 17.01. 1991 r. do 19.01.1991 r. w godz. od 7.00—15.00.

— Krzywólka, Czostków, Wólka, Filipów w dniach od 21.01.91 r. do 5.02.91 r. w godz. od 7.00—15.00.

Wyżej wymienione przerwy spowodowane będą koniecznością wykonania remontów urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela RE Suwałki, tel. 991.

k 7006-1

radio i tv

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.00 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 8.15 Radio Biznes; 8.45 Special English; 9.00 Z tygodnia na tydzień; 10.30 „Zony z Hollywood" — odc. pow.; 10.40 Piosenki ze znakiem jakości; 11.05 Szkoda gadać?; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 W Ameryce o Polsce; 12.35 Radio kierowców; 13.05 Tańce minionej epoki; 13.35 Rionicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.05 Raport; 17.30 Radio Sat; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 B. Vian — „Opowiastki do pociągu"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Muzykowanie wśród przyjaciół; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Dzieła organowe F. Liszta; 23.00 Dziennik Wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 14.00, 16.00, 17.00, 18.00; 5.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Busines news; 8.30 „Polowanie na Czerwony Październik" — odc. pow.; 9.05 „Winien i ma" — magazyn; 10.30 Folk w pigułce; 10.40 „Przypadki Augie'go Marcha" — odc. pow.; 10.50 Blues w pigułce; 11.00 Kilka słów o...; 11.10 Jazz w pigułce; 11.20 Kilka słów o...; 11.30 W kręgu muzyki kameralnej; 12.00 Radio Kanada; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Polowanie na Czerwony Październik" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Międzynarodowy Rok Mozartowski; 15.00 Sportowa Trójka; 15.15 Brum; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata Chucka Berry'ego; 19.50 „Przypadki Augie'go Marcha" — odc. pow.; 20.00 Bielszy odcień bluesa; 20.30 Lekarz domowy; 20.45 Trzy kwadranse jazzu; 21.30 Książka tygodnia; 21.45 Forum młodych muzyków; 22.15 „Stąd do wieczności" — odc. pow.; 22.45 Opera tygodnia; 23.05 Polityka; 23.10 Gitarą i piórem; 23.50 „Nas czworo"; 24.00 „Zgryz" — magazyn M. Zembatego; 1.30—4.00 Trójka pod księżycem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 8.30 „Pod znakiem Pogoni" — aud. J. Leszczyńskiego w j. białoruskim; 12.30 Music Radio CD; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.15 Zadzwoń do nas: 230-70; 17.30 Muzyczny telefon; 18.00 Aktualności; 18.05 Muzyczny telefon cz. II; 18.30 „Spór o synagogę" — aud. S. Poznańskiego; 18.45 „Pod znakiem Pogoni" — powtórzenie; 19.00 Barbara Ciruk i Krzysztof Kurianiuk zapraszają; 22.30 BBC (retransmisja); 22.30 Music Radio CD.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety

13.30—15.55 Telewizja edukacyjna

13.30 Spotkania z literaturą — Stragan z rymami, czyli współczesna poezja dziecięca

14.05 Agroszkoła — Mechanizacja dojenia

14.35 Język francuski

15.05 Sezam — „Jak w kalejdoskopie" — magazyn popularno-naukowy

15.55 Program dnia

16.00 Wiadomości popołudniowe

16.10 „Video-Top"

16.20 „LUZ" — program nastolatków

17.15 Teleexpress

17.35 Eucyklopedia II wojny światowej

18.00 „10 minut"

18.10 „Czarne chmury" — serial TP

19.15 Dobranoc — „Przygody Bolka i Lolka"

19.30 Wiadomości

20.05 Teatr TV na świecie: A. Ayckbourn — „Drodzy nieobecni" — komedia satyryczna

21.40 W Sejmie i Senacie

22.10 „Ring: Buddy Green" — program rozrywkowy

22.50 Wiadomości wieczorne

23.10 Język niemiecki

PROGRAM II

13.30—15.55 Retransmisja obrad Sejmu

15.55 Program dnia

16.00 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie"

16.30 „Widziane z Gdańska" — program publicyst.

16.45 Ojczyzna — polszczyzna: Polubię, położę, potrafię

17.15 „Rewanż ofermy" — film fab. prod. USA

18.00 Program lokalny

18.30 Przegląd P.K.F.

19.00 „Obserwator"

19.30 Język angielski

20.00 „Auto-moto fan klub"

20.30 „Jedność z nakazu" — reportaż

21.00 „Telewizja łagodzi obyczaje" — reportaż

21.20 Auto-video

21.30 Panorama dnia

21.45 Sport

21.55 „Capital City" — serial prod. ang.

22.50 „Nowy Jork — dolar i marzenie" — reportaż

23.45 Komentarz dnia

23.50 CNN — Headline News

Znowu podrożały...

Fabryka Samochodów Osobowych informuje, że od 21 bm. zmieniają się ceny samochodów. Wynoszą one dla modeli podstawowych:

— dla samochodu polonez — 61 750 000 zł,

— dla samochodu FSO 1500 — 52 847 000 zł.

Jest to wynik wzrostu kosztów produkcji na bazie: zmienionych cen urzędowych energii, paliw i gazu; przeszacowania majątku trwałego i 3-krotnego wzrostu kosztów amortyzacji; zmiany zasad rozliczania z dawnymi krajami socjalistycznymi, a także indeksacyjnym wzrostem płac. Wzrost kosztów produkcji wynosi ok. 25 proc. w strukturze kosztów produkcji najwyższy udział mają koszty materiałowe Stanowią one 70—75 proc., a sygnalizowany przez dostawców wysoki wzrost cen materiałów i elementów kooperacyjnych (w wyniku wzrostu cen czynników energetycznych) zagrażałyby — przy aktualnym poziomie cen — samofinansowaniu przedsiębiorstwa.

Decyzja o zmianie cen samochodów została podjęta przy zachowaniu obowiązujących procedur.

Dopłaty do modeli podstawowych pozostają bez zmiany. (PAP)

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Wesele" (duża scena), godz. 10 i 17.

KINA
W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — „Kickboxer" (USA, l. 15), godz. 10.30 i 13 (ostatni dzień); „Ofiary wojny" (USA, l. 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — Kino lektur szkolnych: „Chłopcy z Placu Broni" (węg.), godz. 9; „Nic nie widziałem, nic słyszałem" (USA, l. 15), godz. 11, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Planeta małp" cz. III (USA, l. 15), godz. 11, 13, 15; „Pamięć absolutna" (USA, l. 15) godz. 17 „Obóz amazonek" (USA, l. 18) godz. 19 „Spowiedź Emmanuel" (RFN, l. 18) godz. 21.

„Syrena" — „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong, l. 15), godz. 11; „Zbrodnie namiętności" (USA, l. 18), godz. 13, 15 i 17; „Człowiek z blizną" (USA, l. 18), godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Weekend u Berniego" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka — „Upiór w operze" (USA, l. 18), „Lody na patyku V" (RFN-Izrael, l. 18).

Sokółka — „Gliniarz do wynajęcia" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr" — „Akademia Policyjna V" (USA, l. 15).

Łomża „Millenium" — „Czwarta wojna" (USA, l. 15), „Korczak" (polsk., l. 15).

Kolno — „Dom gry" (USA, l. 18).

Zambrów — „Czarownica" (USA, l. 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Młody Einstein" (USA, l. 12).

Biała Piska — „Pracująca dziewczyna" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" — „I kto to mówi" (USA, l. 12), „Stowarzyszenie Umarłych Poetów" (USA, l. 15).

Giżycko — „Klejnot Nilu" (USA, l. 12), „Ludzie koty" (USA, l. 15).

Olecko — „Kto wrobił królika Rogera" (USA, l. 12).

Orzysz — „Szaleństwa panny Ewy" (polsk., b.o.).

Pisz — „Cohen i Tate" (USA, l. 18).

Węgorzewo — „Bogowie muszą być szaleni" (USA, l. 12).

W razie wypadku

Policja - tel 997
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994.

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999 tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne cała dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 340-41 — pediatryczne gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego;

— ul. Krasińskiego 1. tel. 999 i 22-222 — internistyczne:

— ul. Świętojańska 21. tel. 202-07 — stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych ul Akademicka 3 tel. 220-21 wewn. 293 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

APTEKA
(ostry dyżur)

— Ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz 15, tel 417-570 i 417-694 po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej sztucznej nerki zakaźny dorosłych

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3. tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12 tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY
W DNIU 14.I.1991 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — P.S.K. ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i. 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14. tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie ul. Warszawska 15. tel. 417-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 13, tel 412-952.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1. tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul Giełczyńska 1. tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60. tel. 62-546.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3 tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6.

Łomża — tel. 988 — czynny we wtorki i czwartki w godz. 17—22.

KURSY — OD LUTEGO

△ ANGIELSKIEGO
△ NIEMIECKIEGO

w semestrach o różnym stopniu zaawansowania rozpoczyna „LINGWISTA — Oświata"

— informacje i zapisy tel. 52-09-12, ul. Lipowa 34

k 7271-1

OFERTA
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
w Kolnie

18-500 Kolno, ul. Wojska Polskiego 51, tel. 26-68 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. budynku 1-piętrowego murowanego wraz z halą produkcyjną (kotłownia własna, kanalizacja, telefon) o pow. użytkowej 586 m kw.
2. maszyn szwalniczych
   — owerlocki firmy Textima — szt. 27
   — obrębiarki 2-igłowe firmy Textima — szt. 12

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 91 r. o godz. 10 w siedzibie zakładu.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie zakładu.
Wszelkich informacji udziela kierownik zakładu, tel. 26-68 w godz. 8—15.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Łg 354-1

AUTA

FIATA 126p — sprzedam. Łomża, tel. 16-81-21.
Łg 353-0

ŻUKA blaszaka MTZ 82 — sprzedam. Srebrny Borek 25, gm. Szumowo, woj. łomżyńskie.
Łg 90-0

VW Jetta diesel (1986) — sprzedam. Łomża, tel. 44-71.
Łg 355-1

POSZUKUJĘ skradzionego samochodu fiat 126p, nr rej. SUW 6479 koloru granatowego. Wysoka nagroda. Wiadomość: najbliższy Komisariat Policji.
Sg 146-1

RÓŻNE

GARAŻ na Białymstoczku kupię lub wydzierżawię. Tel. 522-257.
kg 925-1

SKUP sprzedaż, komis samochodów — PHU „Qvadro", ul. Fabryczna 1, tel. 750-218, wew. 250.
g 477-0

SKLEP Wielobranżowy poleca boazerię, listwy, glazurę, kleje, lakiery i inne. Remontujesz lub dostałeś mieszkanie — przyjdź — Magnoliowa 10. Os. Zielone Wzgórze.
g 476-1

MATERIAŁY lama, jedwab, kresz — hurtowo. Białystok, Lipowa 25.
g 463-0

MASARNIE samodzielnemu fachowcowi powierze Warszawa 39-35-37.
k 7215-00

PRODUCENTÓW boazerii — poszukuję. Łódź, 78-73-89.
g 462-1

KUPIĘ tarcicę wysezonowaną. Giżycko, tel. 43-01.
p 18-0

SPRZEDAM ok. 3 ha ziemi ornej niedaleko zbiornika wodnego. Oferty Biuro Ogłoszeń „470".
g 470-1

CIĄGNIK C-360 (5 lat) — sprzedam. Misiukiewicz Piotr, zam. Gawlik Wlk., gm. Wydminy.
p 23-1

ZAKŁAD KRAWIECKI
ZATRUDNI:

- krawcowe z praktyką szycia skóry,
- krojczych

Atrakcyjne zarobki.
Informacji udziela:
M. Tarnacki, Łomża, Sikorskiego 195.
Łg 348-1

POMARAŃCZE
i SALAMI
„BIAPOL"
Białystok, ul. Św. Rocha 11/1, pok. 502, tel. 256-89.
k 7274-1

NAZWISKO I ADRES NADAWCY

KUPON OGŁOSZENIOWY

Opłata 1000 zł za słowo (wliczając w to skróty i spójniki) w wydaniach codziennych 2000 zł w wydaniach siątkowych
Opłaty należy wnosić na konto Białostockie Wydawnictwo Prasowe — Państwowy Bank Kredytowy Warszawa X/Białystok 27046-4056
Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowodem wpłaty przesłać w kopercie pod adresem „Gazeta Współczesna" Biuro Ogłoszeń ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Gazeta Współczesna

Wpłać i do 15 słów

Kawał roku 1990

Ta historyjka jest chyba najzabawniejsza spośród wszystkich dopingowych skandali w jakie obfitował sportowy rok 1990. Zresztą czy jej główni bohaterowie szczerze się ubawili i śmieją się na wspomnienie zdarzenia? Osądźmy sami:

Po meczu piłkarskiej oberligi, w którym zmierzyły się drużyny KHFC Chemie (dawniej Halle, dziś znowu Chemnitz) oraz FC Rot Weiss Erfurt, piłkarz z Erfurtu — Carsten Saenger został wylosowany do kontroli antydopingowej. Spełnienie wymaganej powinności nie przychodziło Saengerowi łatwo. Wypocił się setnie, kolejne puszki piwa nie mogły uratować sytuacji. Wreszcie zniecierpliwiony sędzia tego spotkania (odbyło się ono 17 sierpnia, ale prawda wyszła na jaw znacznie później) — pan Thomas Essbach stwierdził: „nie męcz się bracie, zrobię co trzeba, zastąpię cię, po przyjacielsku". Byłoby wszystko dobrze gdyby nie drobiazg: test antydopingowy dał wynik... pozytywny.

Essbach dokonał rachunku sumienia. Przypomniał sobie, iż brał jakieś leki, aby mając w perspektywie sędziowanie trudnego spotkania wyjść na boisko w stanie pozwalającym wykonać obowiązki arbitra. W światku piłkarskim zrobiło się wesoło. 41-letnia historia oberligi nie zna podobnego „kabaretu". Fakt faktem, iż Carsten Saenger przez pięć tygodni nie mógł wyjść na ligowe boisko (dyskwalifikacja) a Thomas Essbach zaczął znowu gwizdać na piłkarskich stadionach dopiero w grudniu ub. roku... (PAP)

Włókniarz — Ślęza 53:82 (24:42)

Krótki film o dobijaniu

Kibic zawsze jest optymistą. Po środowym meczu Włókniarza Białystok z mistrzem Polski, Włókniarzem Pabianice, kiedy to gospodarze wygrali różnicą zaledwie 5 pkt., zaczęliśmy wierzyć, że białostoczanki „złapały" formę. W sobotę hala Jagiellonii wypełniła się szybko przed meczem Włókniarza Białystok ze Ślęzą Wrocław. Obstawiano zwycięstwo białostoczanek w meczu I-ligowym.

Pierwsze minuty napawały optymizmem. Dwie szybkie i efektowne akcje Żuk i prowadzenie 4:0. Ale...

Włókniarz przegrał kolejny mecz w I lidze, ze Ślęzą Wrocław 53:82 (24:42).

Wracając do początku przez pierwsze 5 minut białostoczanki prowadziły wyrównaną grę, a nawet wygrywały różnicą 4 pkt. Pierwsze 3 pkt. trafione przez Zagórską ze Ślęzy, uspokoiły nasze koszykarki. Za chwilę znów Zagórska trafiła zza linii 6,25. W 6 min. Ślęza prowadziła już 17:10, a w parę minut później 23:12. Włókniarz prezentował w tym czasie poza ambicją brak skuteczności w rzutach do kosza, walki pod tablicami, no i przede wszystkim agresywnych ataków.

Nie tak dawno jeszcze Włókniarz przede wszystkim kontratakami wygrywał m.in z Olimpią, Spójnią. Teraz to zatracił.

Po zmianie boisk nadal oglądaliśmy nerwową grę białostoczanek. Najpierw Pałczyńska a potem Szilinskaite musiały opuścić boisko. W miejsce Pałczyńskiej weszła Szapiel, która miała długą przerwę spowodowana kontuzją. Zaczęła dobrze. W pierwszej minucie trafiła do kosza. Potem przestała istnieć. Zresztą Włókniarz zmienił całkowicie swój obraz gry. Przestał być zespołem agresywnym, atakującym, walczył nerwowo, a co najgorsze rzucał niecelnie.

Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: **Misiejuk — 12, Żuk — 11, Szilinskaite — 10, Malinowska — 6, Pałczyńska — 4.**

A dla gości: Raubo — 35, Czuryś — 20.

To krótkie zestawienie świadczy o tym, że dwie wysokie koszykarki jakie ma Ślęza mogą rozstrzygnąć mecz. Wprawdzie Włókniarz ma też wysoką Misiejuk i o centymetry niższą od niej Szylinskaite ale to nie jest to. (let)

Pozostałe wyniki:

Stal Brzeg — Spójnia Gdańsk 66:90, Olimpia Poznań — Włókniarz Pabianice 71:69, Stilon Gorzów — Polonia Warszawa 75:80, Wisła Kraków — Start Lublin 91:95; ŁKS Łódź — Lech Poznań 85:61.

Tabela:

1.	Włókniarz Pabianice	41	1896:1674
2.	ŁKS Łódź	36	1925:1768
3.	Olimpia Poznań	36	1747:1594
4.	Start Lublin	35	1945:1892
5.	Wisła Kraków	34	1820:1788
6.	Spójnia Gdańsk	34	1699:1669
7.	Stal Brzeg	33	1854:1889
8.	Lech Poznań	32	1948:1911
9.	Stilon Gorzów	32	1693:1701
10.	Ślęza Wrocław	32	1696:1739
11.	Polonia Warszawa	27	1717:1916
12.	Włókniarz Białystok	24	1495:1894

Come back Bena Johnsona

24 września 1988 r. na olimpiadzie w Seulu Ben Johnson skakał w górę z radości: wygrał w finale stumetrówki z samym Carlem Lewisem i ustanowił rekord świata wspaniałym czasem 9,70. Trzy dni później ogłoszono wynik testu antydopingowego. Doszło do największego dopingowego skandalu w historii sportu. Okazało się, że kanadyjski czarnoskóry sprinter, rodem z Jamajki stosował doping sterydami anabolicznymi, co jest niedozwolonym wspomaganiem organizmu preparatami chemicznymi. Johnsona pozbawiono medali, rekordu świata i rekordu olimpijskiego oraz zabroniono startować w oficjalnych imprezach sportowych. Przymusowa przerwa trwała aż do 12 stycznia 1991 r. W nocy z piątku na sobotę w hali kanadyjskiej miejscowości Hamilton (koło Toronto) nastąpił come back wielkiego szybkobiegacza.

Ben Johnson — w hali wypełnionej przez 14 tys. widzów — pobiegł na 50 m w towarzystwie silnych rywali z Kanady, USA i Jamajki. Przegrał, zajął drugie miejsce, lecz i tak był zadowolony.

Oto wynik biegu na 50 m w Hamilton: 1. Daron Council (USA) 5,75, 2. Ben Johnson (Kanada) 5,77, 3. Mike Marsh (USA) 5,79.

O godz. 22.48 czasu miejscowego zacząć się miał bieg na 50 m mężczyzn. Trzy kolejne podejścia skończyły się przedwczesnym startem i odwołaniem sprinterów z powrotem do bloków startowych. Dopiero przy czwartej próbie start odbył się w regulaminowych warunkach. Johnson nie wyczuł momentu wystrzału startera i zaczął w nietypowy dla siebie sposób biegnąc na końcu stawki. Stopniowo rozpędzał się, ale jeszcze w połowie dystansu wyprzedzało go dwóch, a może i trzech rywali. Mike Marsh przegrał z Johnsonem na linii mety (a właśnie do niego w minionym sezonie halowym należał najlepszy wynik na świecie na 50 m — 5,73). Aby wyprzedzić rosłego Amerykanina Darona Counicila (jest on szeryfem, pracuje w policji na Florydzie) zabrakło Johnsonowi kilkanaście centymetrów.

Za metą Ben Johnson mówił: — „Celem nie było zwycięstwo. Najważniejsze odzyskać formę. Skończył się ważny etap, najtrudniejszy w mojej karierze. Wygrana w Hamilton była w zasięgu moich aktualnych możliwości. Nie wytrzymałem napięcia psychicznego, chciałem zwyciężyć i zadedykować ten sukces zmarłemu ojcu. Była na miejscu również moja matka. Za tydzień w Los Angeles będzie lepiej. Tu popełniłem aż dwa błędy. Po pierwsze — ostatni oderwałem się od bloków startowych, o drugie — na mecie były dwie linie — kończące dystans 50 yardów oraz właściwa — po 50 m. Wykonałem przedwczesny rzut na celownik mety — już na pierwszej kresce..."

(PAP)

Ostre ścięcie

Rozmowa z byłym trenerem II-ligowej drużyny siatkówki kobiet AZS Białystok — Józefem Fiedorowiczem

W tegorocznej edycji rozgrywek o mistrzostwo II ligi kobiet zespół białostockiego AZS wystąpił w mocno zmienionym i odmłodzonym składzie. Nie wróżono większych sukcesów, a tymczasem akademiczki zakończyły rundę na 2. miejscu z szansami do I ligi. Bezsprzecznie jest to też zasługą szkoleniowców. Ze zdziwieniem zatem opinia sportowa przyjęła dymisję pierwszego trenera Józefa Fiedorowicza. Dlaczego tak się stało?

— Również i dla mnie było to zaskoczeniem, choć o zamierzeniach prezesa Zarządu Środowiskowego AZS, Eugeniusza Ruśkowskiego o dokonaniu zmian na stanowisku pierwszego trenera, dowiedziałem się już podczas spotkań w Słupsku (15—16 grudnia ub.r.). Powiedział mi o tym towarzyszący nam wówczas sponsor siatkarek. Funkcję moją przejmie trener z Grodna, Zagiedulin.

— Zazwyczaj podaje się powód, przyczynę zmian na stanowiskach. Jak było w twoim przypadku?

— Nie było zastrzeżeń co do sposobu przygotowania drużyny. Taką opinię prezes wyraził na spotkaniu w dniu 18 grudnia z zespołem i szkoleniowcami, po zakończeniu I rundy. Natomiast postawił dwa zarzuty — cytuję z pamięci: mam nadzieję, że w rewanżowej rundzie trenerzy będą wymagali od siebie nie mniej niż od zawodniczek, i że będzie istniała między nimi jedność celu. Poprosiłem wówczas prezesa o umotywowanie tych stwierdzeń. Odpowiedź była krótka — uchylam pytanie. Ponowiłem prośbę. Wtedy prezes bez słowa opuścił spotkanie.

— A miało to być sympatyczne podsumowanie I rundy. Tymczasem...

— Dalsze nasze rozmowy przebiegały już w trzyosobowym gronie. Była to długa, wielotematyczna dyskusja. Rezygnację z funkcji prezesa AZS złożył Eugeniusz Ruśkowski Poprosiłem go, abyśmy prowadzili dialog sensowny i tematyczny, czyli kontynuowali cel naszego spotkania. Usłyszałem wówczas zarzut trzeci, iż nie potrafiłem dotrzeć do czwartego poziomu psychiki dziewcząt, i że widzi szansę szybkiego postępu zespołu, jeżeli trenerzy potrafią do tego poziomu dotrzeć, co rokuje większe nadzieje wprowadzenia AZS do I ligi.

— Bardzo filozoficzne podejście..

— Dalsze sukcesy, zdaniem prezesa, leżą jednak w sferze psychicznej i dlatego uznał za celowe w rewanżowej edycji zmianę trenerów, aczkolwiek wyraził się, że w przypadku awansu do I ligi widziałby mnie jako szkoleniowca, ponieważ dokonane zostaną zmiany kadrowe w zespole. Przyjąłem to oświadczenie i uzgodniliśmy że moja funkcja kończy się z końcem grudnia minionego roku. Rozstaliśmy się po dżentelmeńsku, uzgadniając, że prezes poda, jeżeli będzie potrzeba, prasie i radiu o dokonanych zmianach.

— Argumentacje trzeba przyznać są ciekawe. Kto wie, czy nie zrewolucjonizują naszego sportu. Pojawiło się nowe pojęcie — czwarty poziom psychiczny.

— Przemilczam ten temat. Natomiast wracam do meritum sprawy. W dniu 21 grudnia ub.r. wiceprezesi AZS Wojna i Sienkiewicz poinformowali mnie, że prezes wyraża zgodę, bym dalej kierował zespołem i mają zadanie nakłonić mnie do tego.

— Jaka była twoja reakcja?

— Jeżeli mam prowadzić rozmowy, to przede wszystkim z prezesem Ruśkowskim.

— I tak doszło do kolejnego spotkania?

— A było to 28 grudnia. I to w innej już atmosferze niż wcześniejsze. Prezes przyznał, że popełnił kilka błędów i już nie zamierza ingerować w sprawy szkoleniowców. Nie ukrywałem, że postawione wcześniej zarzuty i zastrzeżenia co do mojej pracy, a także ostatnio atmosfera nie ułatwia harmonijnej współpracy. Postanowiłem pozostać przy pierwszej decyzji prezesa.

— Wśród zainteresowanych siatkówką krążą uparcie powtarzane wieści, iż właśnie ingerencja prezesa do spraw kadrowych była powodem twego odejścia.

— Pragnąłbym tego tematu nie poruszać, ale jeśli został wywołany i to nie przeze mnie, zatem trzeba przedstawić prawdę i fakty. Trzykrotnie byłem indagowany przez prezesa, czy widzi w pierwszej szóstce jedną z siatkarek (obecnie prezes zaprzecza temu). Początkowo szukałem takich możliwości, lecz niewystarczające zaangażowanie tej zawodniczki na treningach, eliminowały ją. Przed wyjazdem na mecze do Polic prezes dyskretnie poinformował mnie, że jeżeli na spotkania zawodniczka M.P nie wyjedzie, to przerywa treningi. Po uzgodnieniu w klubie możliwości finansowych, wyjechaliśmy w zwiększonym składzie.

Kolejnym życzeniem prezesa było danie szansy tej zawodniczce w meczach z AZS AWF Biała Podlaska. W drugim spotkaniu wystąpiła. Bardziej zabiegał o to prezes niż faworyzowana przez niego siatkarka. Najlepszym przykładem może być fakt, iż w grudniu była tylko na pięciu treningach.

— Stąd twoja ostateczna rezygnacja, choć kilkakrotnie wcześniej tego typu prośby składałeś. Czy tak?

— Rezygnację złożyłem jedną. A było to na zgrupowaniu w Baku, ale przyczyn tego wolałbym zarówno ja, jak i prezes (tak sądzę) nie publikować.

— Jak wspominasz (choć rozstanie było przykre) swoją działalność w AZS?

— Wymieniłbym trzy okresy. Pierwszy, gdy objąłem funkcję trenera i pełniłem jednocześnie obowiązki wiceprezesa do spraw piłki siatkowej (1988—89). Był to rok zdecydowanie najtrudniejszy. W drugim sezonie miałem wiele satysfakcji, ponieważ prowadziłem zespół, z którym dobrze rozumieliśmy się i zdobyliśmy w II lidze wysoką trzecią lokatę. No i ostatni, trzeci etap, również niełatwy, z dużymi nadziejami, który został przerwany...

L. TARASIEWICZ

Śmierć w drodze na stadion

16-letni Giorgos Panayatou poniósł śmierć idąc na mecz pierwszej ligi greckiej AEK Ateny — Olymiakos Pireus. Chłopiec niedaleko stadionu został trafiony w brzuch „rakietą". Został odwieziony do szpitala gdzie zmarł na stole operacyjnym.

Pod koniec spotkania AEK — Olympiakos doszło do paniki i zamieszek na stadionie po tym jak jeden z pseudokibiców rzucił świecę dymną. Interweniowała policja używając gazów łzawiących. Spotkanie przy stanie 2:1 dla Olympiakosu zostało przerwane na 5 minut przed końcowym gwizdkiem sędziego.

Przed inauguracją w I lidze

Pięściarze Gwardii wracają z Litwy

Jest wzmocnienie

Jak już informowaliśmy od 2 stycznia 20 pięściarzy Gwardii Białystok trenuje na zgrupowaniu kondycyjnym w Kownie. Nasi bokserzy mieli doskonałe warunki, przede wszystkim jeżeli chodzi o sparringpartnerów. Ostatnie meldunki z Litwy zaniepokoiły nas wszystkich. Były też pytania co się dzieje z naszymi bokserami. Wczoraj trener sekcji bokserskiej Gwardii, **Stanisław Łuniewski** uzyskał połączenie z bazą treningową w Kownie. Okazało się, że mieli oni dobre warunki do treningu i w niedzielę wracają do Białegostoku. Zabierają oni ze sobą dwóch bokserów Kowna, którzy już od paru miesięcy bronią barw Gwardii.

Czy dotrą do Białegostoku? Wczoraj połączyliśmy się z jednostką WOP w Ogrodnikach. Powiedziano nam, że punkt graniczny jest czynny, ale trzeba w kolejce czekać około 12 godzin. Zatem, chyba naszych pięściarzy powitamy w Białymstoku dopiero dziś.

Przed pierwszym meczem inauguracyjnym w ekstraklasie z Zagłębiem Konin, białostocka Gwardia zostanie wzmocniona trzema zawodnikami. Zostali pozyskani i potwierdzeni przez PZB na jeden rok zawodnicy: **Jan Koprukowniak**, lat 21, który reprezentował dotąd Stocznię Szczecin. Jest członkiem kadry narodowej. Wiele walk wygrał w I lidze. Pozostali dwaj zostaną przekazani Gwardii z warszawskiej Legii na jeden rok. Są to **Robert Brodecki** (waga lekkośrednia i średnia), który jest młodzieżowym wicemistrzem Polski, i **Dariusz Rukat** (waga ciężka), mistrz Polski juniorów i młodzieżowych.

Sprawa transferu **Grzegorza Jabłońskiego** do białostockiej Gwardii jest w trakcie załatwiania. (let)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

17 - 31 - 35 - 46 - 47 - 49

II losowanie:

9 - 21 - 31 - 32 - 34 - 46

TELEGRAMY

MISTRZOSTWA POLSKI W BRYDŻU SPORTOWYM

W Warszawie zakończyły się finałowe rozgrywki grupy „A" Drużynowych Mistrzostw Polski w brydżu sportowym. Pierwsze miejsce zajął zespół Czarnych Słupsk wyprzedzając Wisłę Kraków i Ursynowsko-Natolińskie Towarzystwo Sportowe Warszawa.

ZWYCIĘSTWO MICHALINY MACIUSZEK

Polka Michalina Maciuszek zajęła pierwsze miejsce w maratonie narciarskim w Altenmarkcie. Dystans 48 km przebiegła w 2:32.46. Wśród mężczyzn triumfował Austriak Walter Mayer.

Program zawodów „Tauernlauf" obejmował także biegi na dystansie 24 km. Wśród kobiet zwyciężyła Veda Ventzene (ZSRR), a wśród mężczyzn — Hans Borst (Niemcy).

DRUGI KONKURS W OBERHOFIE ODWOŁANY

Organizatorzy tegorocznych zawodów o Puchar Świata w skokach narciarskich mają wiele kłopotów natury organizacyjnej. Przewidziany na niedzielę drugi konkurs skoków w Oberhofie został odwołany z powodu silnego wiatru.

ZWYCIĘSTWO M. GIRARDELLIEGO

Pierwsze zwycięstwa w tegorocznej edycji Pucharu Świata odniósł Marc Girardelli (Luksemburg). Po zeszłoroczne; kontuzji znakomity narciarz powrócił do formy i objął prowadzenie w Pucharze Świata wyprzedzając Szwajcara Heinzera.

R. CIBA W FINALE

Robert Ciba w wadze do 54 kg zakwalifikował się do finału międzynarodowego turnieju bokserskiego w Sztokholmie. Polak w półfinale zwyciężył 5:0 Igora Matwiejczuka (Ukraina).

Puchar Instalu pojechał do Mińska

W piątek w hali Jagiellonii rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn o puchar dyrektora PIP „Instal" Białystok. Jest to tradycyjna impreza poprzedzająca rozgrywki w III lidze. Tym razem miała ona szczególną wartość, bowiem Instal Białystok walczy w II lidze i był to doskonały sprawdzian przed rewanżową rundą.

Przez trzy dni oglądaliśmy w hali Jagiellonii koszykówkę na niezłym poziomie. Wygrał **RTI Mińsk (Białoruś)** przed **MKS — MOS Pruszków, Instalem Białystok** i **„Kalev" Piarnu** (Estonia).

W klasyfikacji indywidualnej królem strzelców został **Michaił Diaczenkow** (Pruszków), a najlepszym rozgrywającym okazał się **Andrzej Kościuczyk** (Instal). Okazuje się, że obecnie wielu koszykarzy Związku Radzieckiego reprezentuje barwy polskich klubów. Przykładem tego jest Diaczenko.

W piątek Instal pokonał Kalev 77:65 (37:26). Najwięcej punktów dla Instalu zdobyli: Iwanauskaus — 20 oraz Kościuch — 12.

W sobotę Instal przegrał po zaciętym pojedynku z MKS MOS Pruszków (drugą drużyną II ligi z ambicjami awansu) 91:88 (44:56). Najwięcej punktów zdobyli: Kozłowski — 22, Grochowski — 17.

Wczoraj, w ostatnim dniu turnieju Instal przegrał z RTI Mińsk 98:121 (42:66). Punkty dla Instalu zdobyli: Kozłowski — 29, Grochowski — 27.

Koszykarze Instalu turniej ten uważali za jeden z ważniejszych sprawdzianów. Trener **Wyszczelski** wprowadzał na parkiet całą „ławkę". Oglądaliśmy **Mariana Krajewskiego, Artura Misiejuka** i **Jarosława Brańskiego**, którzy być może będą w przyszłości stanowić trzon Instalu.

Puchar dla zwycięzców — RTI Mińsk (Białoruś) a zespół ten walczy w wyższej klasie ZSRR, wręczył dyrektor PIP „Instal" Białystok — **Jan Ślusarczyk.** (let)